NR. 452 (5597) c WARSZAWA, CZWARTEK 7 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-88
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

O krótszy czas pracy

Robotnicze ustawodawstwo socjalne, budowane z takim trudem przez klasę robotniczą i jej reprezentację sejmową w okresie przedmajowym,— ustawicznie kurczy się i pogarsza.

Przyznaje to Rząd, przyznaje p. Minister Pracy, świadczą o tem ogłaszane w *„Dzienniku Ustaw"* dekrety i ustawy, — a jeden tylko pan cenzor warszawski z jakimś dziwnym, niezrozumiałym uporem postanowił bronić tezy przeciwnej. Każda niemal wzmianka w prasie robotniczej o tem, że ustawodawstwo socjalne w okresie rządów „sanacji" zostało pogorszone, *ulega konfiskacie.* Zwłaszcza nie wolno pisać, że pogorszenie to dokonywa się na żądanie przemysłowców i *„Lewjatana".* Samą tę myśl, że przemysłowcy mogą mieć wpływ na kształtowanie się ustawodawstwa socjalnego w Polsce, — p. cenzor uważa za obrazę Rządu. Jakżeż bowiem inaczej można sobie wytłumaczyć konfiskaty odnośnych ustępów artykułu *„Robotniczego Przeglądu Gospodarczego"* z kwietnia r. b., rezolucji w sprawach ustawodawstwa socjalnego, uchwalonej przez *Kongres Związków Zawodowych,* artykułu tow. *W. Topinka* w *„Robotniku"* z dnia 16 listopada r. b., a wreszcie — komunikatu *Komisji Centralnej Związków Zawodowych,* ogłoszonego w *„Robotniku"* dnia 5 grudnia r. b., których jedyną treścią było twierdzenie, *że obecna zmiana ustawodawstwa socjalnego dokonała się na żądanie sfer przemysłowych i że w tej mierze Rząd pozostaje pod ich przemożnym wpływem?*

Stanowczo p.p. *Hołyński, Minkowski, Radziwiłł* — filary BBWR., oraz „Lewjatana" — powinni się obrazić na p. cenzora za to, iż twierdzenie, że Rząd robi coś pod ich wpływem — uważa za *kolidujące z kodeksem karnym!* Przecież oni jasno i bez narażania się na konfiskaty piszą w swym organie: *„Przeglądzie Gospodarczym", że obecny Rząd jest jedynym, który poszedł wreszcie po linji uwzględniania interesów przemysłu,*— piszą, że wnoszą memorjały, które Rząd traktuje przychylnie. Dlaczegoż więc p. cenzor warszawski tę samą myśl, wypowiedzianą w prasie robotniczej, jaknajskwapliwiej konfiskuje?

Ale mniejsza o to — fakt pozostanie faktem! Pod wpływem przemysłowców, czy bez ich wpływu — z własnej inicjatywy — Rząd, wnosząc odnośne projekty ustawowe do Sejmu — i „sanacyjna" większość sejmowa, uchwalając je — *pogarszają dotychczasowe zdobycze socjalne.*

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzą w życie *nowele, ograniczające w pewnej mierze urlopy, oraz zmieniające dotychczasowe przepisy o 46-godz. tyg. pracy.* Wedle uchwalonych zmian, *czas pracy zostaje przedłużony o 2 godziny tygodniowo, znosi się wolną sobotę, w przemysłach sezonowych zaś dopuszcza się pracę do 10 godzin dziennie, a wreszcie — zmniejsza się zapłatę za godziny nadliczbowe.* Nie wiem, czy p. cenzor nie oburzy się znowu, gdy nazwę ten stan rzeczy *„pogorszeniem".* Ocena jest w tym wypadku obojętna i względna, zależna od punktu patrzenia. Z pewnością p. *Hołyński* i jego koledzy z *„Lewjatana"* nazwą go *„polepszeniem".* Na którą stronę przechyli się p. cenzor i jakiej on użyje terminologji — to nie jest naszą rzeczą. *Dla nas, dla klasy robotniczej — dłuższa praca i mniejsza zapłata będą zawsze tylko pogorszeniem.*

Opinję tę podziela cała klasa robotnicza Polski. I gdy na dowód tego Wydział Wykonawczy KCZZ. przytoczył w swym komunikacie słowa, wydrukowane również przed paru miesiącami we *„Froncie Robotniczym"* i tam nie skonfiskowane — *p. cenzor dziś je skonfiskował.* A przecież znajdują się one dosłownie prawie w protokule sejmowym z 97 posiedzenia 1933 r. (na str. 77 i 78) w mojem przemówieniu w brzmieniu następującem:

...„p. Moraczewski napisał, że jedynym celem tych ustaw jest obrona wielkości zysku... Powiedział więcej: Ten atak kapitału na urlopy i na czas pracy ma jednocześnie doniośląejsze znaczenie: chodzi o złamanie moralne klasy robotniczej, o wydarcie jej praw zasadniczych, o sponiewieranie jej sztandaru pracy, pognębienie jej i zahamowanie dźwigania się wzwyż zagrażającego dyktaturze kapitału".

Taka przed rokiem była opinja o przedłożonych projektach „sanacyjnych" robotników. Czy się zmieniła? — nie wiem. Wiem jednak, *że taka sama opinja nie uległa zmianie wśród robotników, stojących pod sztandarem Socjalizmu i organizacyj klasowych. Dlatego Wydział Wykonawczy KCZZ. wezwał ogół robotników do obrony ich praw gospodarczych i socjalnych, oraz ich honoru i praw moralnych.*

To wezwanie również skonfiskował p. cenzor, jako sprzeczne z prawem. I pytam się publicznie: *jakie prawo zabrania jednostkom, czy całym grupom społecznym, stawać w obronie tego, co uważają za swój interes ekonomiczny i socjalny — i tego, co uważają za punkt swojej godności, jeżeli obrona ta nie koliduje w niczem z istniejącemi przepisami prawnemi?*

A w tym wypadku kolizji takiej niema! Rzeczona nowela o czasie pracy *nie narzuca przymusowo* 8 godzin pracy; *nie nakazuje* 8-godzinnej pracy w sobotę. Przeciwnie — postanawia jedynie że czas pracy wynosi *najwyżej* 8 godzin na dobę. A zatem sprzecznem z ustawą byłoby jedynie, gdyby ktoś propagował *dłuższy czas pracy* w tygodniu, czy w sobotę, niż dopuszcza ustawa. *Pracować jednak krócej ustawa zezwala — i za tego rodzaju pracę nie przewiduje żadnych rygorów karnych.*

Jeżeli więc wolno pracować *krócej,* jeżeli 6-godzinny czas pracy w sobotę nie jest przestępstwem wobec ustawy *— to wolno również stwarzać koalicję dla osiągnięcia tego krótszego czasu pracy i wolno wzywać robotników, by się w tym celu łączyli! Tego rodzaju koalicji nikt nie może uznać za kolidującą z prawem!*

Klasa robotnicza ma pełne prawo do decydowania w ramach obowiązujących ustaw, *jak długo chce pracować i jaką chce mieć zapłatę za swą pracę.* Tego stanu rzeczy nie zmieni żaden ołówek cenzora. Dziś, gdy setki tysięcy ludzi zostają bez pracy i bez możności do życia — *walka o krótszy czas pracy staje się nietylko prawem, ale obowiązkiem klasy robotniczej,* bez względu na to, jak zapatrywać się będą przedstawiciele „Lewjatana".

Hasło skrócenia czasu pracy nietylko w sobotę o 2 godziny, — *ale skrócenia czasu pracy do 40 i 36 godzin tygodniowo* — stało się hasłem powszechnem. Wysuwa je dziś nietylko klasa robotnicza, wysuwa je prezydent Stanów Zjednoczonych, którego przecież nie można posądzić o „antypaństwowe" knowania, wysunęło je *Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie,* gdzie przedstawiciel Rządu Polskiego zupełnie otwarcie wypowiedział się za niem, jako za jednym ze środków, mających na celu usunięcie bezrobocia, — wysunęło je wreszcie Ministerjum Opieki Społecznej w swym oficjalnym organie *„Praca i Opieka Społeczna". Dlaczegoż więc wysuwanie go przez robotników, gotujących się do walki przeciw narzuceniu im dłuższego czasu pracy — natrafiać ma na przeszkody ze strony Rządu i jego organów?*

Zdaje mi się, że jest w tem jakieś wielkie nieporozumienie, spowodowane być może zbytnią gorliwością p. cenzora.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

Sprawa brzeska

Rodziny skazanych w procesie brzeskim i osadzonych w mokotowskiem więzieniu warszawskiem naszych towarzyszy NIE UZYSKAŁY JESZCZE WIDZENIA z nikim z pośród uwięzionych. Administracja więzienna przyjmuje w terminach urzędowych żywność i książki. Zezwolenia na dostarczanie obiadów z miasta odmówiono.

***

Tow. Adam CIOŁKOSZ pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu tarnowskiem. Podobno kwestja przewiezienia i tow. CIOŁKOSZA i ob. Józefa PUTKA do więzienia mokotowskiego w Warszawie jest wciąż aktualna.

***

Suma, którą obóz „sanacyjny" pragnie ściągnąć z tow. Kazimiery Dubois tytułem kosztów sądowych procesu brzeskiego, wynosi 2180 zł.; na tę kwotę p. komornik oszacował wszystkie meble i „przedmioty wartościowe" w mieszkaniu tow. Kazimiery DUBOIS.

Tow. Eugenja PRAGIEROWA otrzymała nakaz płatniczy na sumę taką samą. Formalnie obydwa nakazy dotyczą, rzecz naturalna, tow. Stanisława DUBOIS, pozostającego w więzieniu, i tow. Adama PRAGIERA, przebywającego poza krajem.

Sytuacja w Hiszpanji

W związku z proklamowaniem stanu wyjątkowego w Hiszpanji, władze administracyjne wydały szereg zarządzeń wykonawczych. W Madrycie wzmocniono posterunki policji, które uzbrojono w karabiny. Pojawiły się również konne patrole. Gmachy państwowe są silnie strzeżone. Na prowincji zarządzono pogotowie policji. Sklepy z bronią muszą wydać władzom posiadaną broń i amunicję, w przeciwnym razie jest ona sekwestrowana. Wprowadzono już trybunały doraźne, powołane do rozpatrywania spraw o zakłócenie porządku publicznego. Pierwszy proces tego rodzaju wytoczono w Madrycie jednemu z redaktorów skrajnego dziennika za artykuł skierowany przeciw rządowi.

W miejscowości **Vigo** aresztowano kilka osób, które usiłowały wywołać rewoltę wśród załogi małej kanonierki w Caba Praderas. W Madrycie aresztowano kilku osobników, którzy projektowali zamach na klub tradycjonistów.

Dziennik **„Heraldo de Madrid"** donosi, że stan ochrony wzmocnionej wprowadzony został w związku z ujawnieniem planu żywiołów rewolucyjnych, które zamierzały ostro zareagować na monarchistyczną próbę zamachu stanu, jaki miał nastąpić w ubiegłą niedzielę.

OŚWIADCZENIE TOW. BASTEIRO.

Przywódca socjalistów tow. **Basteiro** oświadczył dzienikarzom iż jego stronnictwo przywiązuje niezwykłą wagę do zwycięstwa, jakie odnieśli socjaliści w stolicy państwa. W obronie ustroju republikańskiego partja prowadzić będzie politykę niezależną, wolną od wszelkich kompromisów.

NA PROWINCJI.

Z prowincji w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o incydentach i krwawych zajściach.

W **Bilbao** ofiarą strzelaniny padł jeden zabity i jeden ciężko ranny komunista.

RZĄD NARAZIE NIE USTĄPI.

Wobec opanowania sytuacji przez rząd, nie mówi się już narazie o dymisji gabinetu.

W PIĄTEK W PARLAMENCIE.

Z Madrytu donoszą, że prezes rady ministrów potwierdził informację, według której rząd hiszpański stanie przed nowoobranemi kartezami w **najbliższy piątek.**

Wybory do rady miejskiej w Tarnowie

(Telefonem).

Wszystkie listy PPS. w okręgach wyborczych Tarnowa ZOSTAŁY ZATWIERDZONE. Nastrój wśród robotników bardzo mocny. We środę uwięzieni zostali tow. tow. Karol NOWAK i Władysław KLIMECKI pod zarzutem czynnego występowania przeciw policji na wiecu BBWR. we wtorek. Wiec ten publiczność zerwała, nie chcąc słuchać przemówień „sanacyjnych".

Mowa p. Jędrzejewicza

na posiedzeniu Rady Oświecenia Publicznego

Wczoraj odbyło się posiedzenie **Państwowej Rady Oświecenia Publicznego** pod przewodnictwem p. premjera **Jędrzejewicza** a przy udziale rektorów wyższych uczelni i dygnitarzy ministerjalnych.

Sądząc ze sprawozdania PAT. i p. premjer i mówcy w dyskusji byli z siebie wzajemnie zadowoleni.

Ukraińskie procesy w Sowietach

Według doniesień z Moskwy w sądzie najwyższym Republiki Ukraińskiej w Charkowie wkrótce odbędzie się serja **politycznych procesów** przeciwko t. zw. nacjonalistom ukraińskim t. j. komunistom, niechętnym centralizmowi **Stalina.**

W jednym z pierwszych procesów rozpatrywana będzie sprawa kilkunastu pracowników naukowych instytutu im. **Szewczenki,** oskarżonych o uprawianie kontrrewolucyjnej propagandy celem oderwania Ukrainy od Rosji, przyczem szerzenie „haseł separatystycznych" odbywało się przy pomocy odpowiedniej interpretacji dzieł poety ukraińskiego.

W związku z przypadającą w lutym 1934 r. 120 rocznicą urodzin Tarasa **Szewczenki,** władze sowieckie postanowiły wydać dzieła poety w redakcji komunistycznej.

Zamiast paktu 4, pakt 7-miu

Liga Narodów stałaby się instytucją... humanitarną...

Japońskie koła polityczne śledzą z żywem zainteresowaniem inicjatywę rządu włoskiego w kierunku rozszerzenia paktu 4-ch. Zdaniem tych kół najwłaściwszą formą, jaką przybrać by mogło to nowe ugrupowanie mocarstw **byłby pakt 7-miu,** obejmujący prócz 4 mocarstw europejskich **St. Zjedn., Związek Sowiecki** i **Japonję.** W ten sposób powstałoby coś w rodzaju **nowej Ligi Narodów,** która mogłaby pretendować do roli instancji kierowniczej w stosunkach międzynarodowych.

Instytucja genewska zostałaby utrzymana jako organizacja o celach **wyłącznie humanitarnych i kulturalnych.** Koła polityczne japońskie nie ukrywają swego zadowolenia, że przebieg wypadków potwierdza słuszność stanowiska Japonji, która zerwała wszelkie węzły, łączące ją z Ligą Narodów. (ATE).

Nowe państwo zachodnio-mongolskie

powstało pod protektoratem Japonji

Wiadomość o utworzeniu nowego państwa zachodnio - mongolskiego wywołała w moskiewskich kołach urzędowych wielkie oburzenie. Chociaż rząd sowiecki nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska w tej sprawie, w moskiewskich kołach politycznych utrzymują,— że **nowy rząd mongolski w Dolonorze będzie posłusznem narzędziem w rękach japońskich kół wojskowych.** Nowe posunięcie Japonji w zachodniej Mongolji i utworzenie państwa zachodnio mongolskiego posiadać będzie znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych na całym Dalekim Wschodzie.

Wskutek nowego kroku japońskiego sytuacja na Dalekim Wschodzie, zdaniem politycznych kół sowieckich, uległa nowemu zaostrzeniu. (ATE).

Program socjalistyczny de Mana

15-go listopada odbyło się w Brukseli wspólne posiedzenie naczelnych władz belgijskiej partji socjalistycznej i klasowych związków zawodowych. Na posiedzeniu tem przyjęto t. zw. „program pracy" tow. Henryka **de Mana,** znanego teoretyka socjalistycznego, o którym często pisaliśmy. **De Man** był profesorem na wszechnicy w Frankfurcie nad Menem, ale po zwycięstwie **Hitlera** zmuszony był opuścić Niemcy Wrócił do kraju ojczystego, gdzie rozwija bardzo intensywną działalność w ruchu robotniczym.

Zanim **de Man** objaśnił swój program zabrał głos tow. **Vanderwelde,** który m. in. stwierdził, że „socjalizm w Belgji znajduje się na punkcie zwrotnym i że nowa era przed nim otwiera się, że „nie chodzi o podanie rewizji programu partji, lecz **o ustalenie planu akcji,** ponieważ niektórym punktom programu grozi to, że mogą zostać czystą teorją".

Program de **Mana** składa się z części gospodarczej i politycznej. Część gospodarcza przewiduje **mieszany system gospodarczy,** w którym obok gospodarki prywatnej istniałaby gospodarka uspołeczniona, do której należałyby: kredyt, najważniejsze działy przemysłu już przeważnie zmonopolizowanego (kopalnie, energja elektryczna), oraz transport. Dla każdego z tych działów powołanoby komisarjat, a nad całością czuwałaby Rada Gospodarcza, jako ciało doradcze z prawem inicjatywy.

Na odcinku gospodarki prywatnej pozostawionoby obecne stosunki własności i swobodną konkurencję, której nie zagrażałby już kapitalizm monopolistyczny. Tam, gdzie właściciele środków produkcji są zarazem producentami, własność ta (rzemiosła, drobne warsztaty rolne) cieszyłaby się ochroną państwa. Oszczędność indywidualna byłaby traktowana jako uprawniona forma ubezpieczenia przeciw niespodziankom gospodarczym. Właściciele oszczędności mieliby swobodę lokaty swych kapitałów. Ta prywatna gospodarka byłaby temniemniej gospodarką planową, ponieważ narówni z gospodarką uspołecznioną podlegałaby ogólnieniu kierownictwu gospodarczemu.

Tu już przechodzimy do części politycznej programu. Przewiduje on parlament jednoizbowy, wybierany na podstawie powszechnego prawa; wszystkie prawa obywatelskie pozostają w mocy. Aby jednak uniknąć biurokratyzmu i umożliwić szybką pracę na polu gospodarczem, parlament wyposaży w pełnomocnictwa organy wykonawcze, powołane do kierowania gospodarstwem.

Uzasadniając swój program, **de Man** oświadczył m. in. „Jest rzeczą jasną, że wykonanie programu zależy od tego, czy partja, lub koalicja z partją, przyjmie go jaok program rządowy, mający być natychmiast urzeczywistniony Partja nie powinna uczestniczyć w żadnym rządzie, któryby nie przyjął tego programu. W razie odrzucenia programu, partja staje w opozycji, ale w takiej opozycji, która od samego początku podkreśla gotowość objęcia władzy na podstawie swojego programu i obstaje przy urzeczywistnieniu tego programu. Propaganda winna przytem w stopniu o wiele większym niż dotychczas zwracać się do warstw, stojących poza klasą robotniczą..." **De Man** kładzie silny nacisk na **utrzymanie demokracji politycznej,** dodaje jednak że na to, by wcielić w życie program gospodarczy, by uspołecznić całe dziedziny przemysłu, potrzeba też autorytetu i odpowiedzialności osobistej, że na miejsce pracy powolnej ciał ustawodawczych winna przyjść szybka akcja i odpowiedzialność osobista komisarzy.

Program swój **de Man** opracował na wezwanie klasowych związków zawodowych w Belgji. Program wejdzie pod obrady kongresu partji socjalistycznej, który odbędzie się podczas świąt Bożego Narodzenia.

Warto przy okazji wspomnieć, że zbliżone programy opracowały już angielskie związki zawodowe oraz szwajcarskie związki zawodowe. Na drodze do opracowania wszechstronnego i drobiazgowego programu jest angielska Partja Pracy. Wszystkie te programy mają to do siebie, że usiłują połączyć ze sobą zasadę demokracji z akcją uspołecznienia produkcji, przyczem każdy z tych programów ma pewne cechy swoiste, przystosowane, do warunków kraju, w którym ma być urzeczywistniony.

Projekty ustaw

w bieżącej sesji sejmowej

Jak się dowiaduje ag. PRESS, projektowane jest wniesienie w sesji bieżącej do Sejmu około 80 projektów ustaw z najrozmaitszych dziedzin. W liczbie tej znajduje się około 20 projektów ratyfikacji umów międzynarodowych. Najważniejsze projekty ustaw, jakie przedłożone będą ciałom ustawodawczym do uchwalenia, pochodzą z dziedziny skarbowej i obejmują **wprowadzenie nowych podatków** od sody bibułki i kwasu węglowego oraz „reformę" **podatków komunalnych.**

Wątpliwem jest, czy w bieżącej sesji wniesiony będzie do Sejmu projekt **nowej ordynacji podatkowej.** Dotychczasowe projekty w tej sprawie spotkały się z **żywym sprzeciwem sfer gospodarczych,** które zgłosiły liczne dezyderaty. Władze skarbowe postanowiły poddać rewizji dotychczasowe zamierzenia i przystąpiły do ponownych badań nad tym problemem, które zapewne potrwają czas dłuższy.

Inne projekty ustaw zgłaszane do Sejmu nie dotyczą kwestji ważniejszych. Oczekują, iż ministerjum w ciągu grudnia ukończą prace nad projektami ustawowemi, które przed przedłożeniem Sejmowi rozpatrzone będą przez Radę Ministrów. (PRESS).

Proces o podpalenie Reichstagu

Pogłębia się kompromitacja oskarżenia

NOWE OŚWIADCZENIE VAN DER LUBBEGO.

Na wstępie wczorajszej rozprawy, — zgłasza się nagle do głosu van der **Lubbe,** który zniecierpliwiony przewlekłością procesu domaga się kategorycznie prędkiego wyroku.

Z całego dotychczasowego przewodu — mówi **Lubbe** — odnoszę wrażenie, że ogłoszenie wyroku nastąpi dopiero za parę tygodni.

Przewodniczący: — Pan się myli — Dzisiejsza środa jest prawdopodobnie ostatnim dniem postępowania dowodowego.

Van der Lubbe:—Już przed tygodniem pytałem, czy nie możecie mnie prędzej skazać.

Przewodn.: — To długo już nie potrwa.

Van der Lubbe: — Liczę na to.

Przewodniczący odczytuje następnie **orzeczenia lekarskie i sprawozdania policyjne, stwierdzające niedwuznacznie z jednej strony anormalny stan umysłowy świadka Grothego, a z drugnej wybitną kryminalną przeszłość świadka Kaemfera.**

ZAMACH NA KATEDRĘ W SOFJI.

Przedmiotem szczególnie ożywionej polemiki jest sprawa zamachu na katedrę sofijską. W pewnej chwili **Dymitrow** zirytowany **przekręcaniem faktów,** rzuca w stronę nadprokuratora ironiczną uwagę.

Dymitrow: — pan musi to najlepiej wiedzieć, czy jestem identyczny ze Stefanem **Dymitrowem,** istotnym sprawcą zamachu na katedrę sofijską.

Nadprokurator: — nie mówiłem przecież, że pan współdziałał w tej zbrodni.

Dymitrow (w uniesieniu) powiedz to pan **„Voelkischer Beobachter";** 3 miesiące karmiliście prasę tem brutalnem kłamstwem, że jestem jednym ze sprawców owego zamachu.

Dalszy ciąg rozprawy wypełniają cytaty ze zbieraniny najróżniejszych materiałów, odciążających i obciążających. Dłuższą chwilę zajmuje badanie sprawy źródeł dochodów van der **Lubbego.**

OŚWIADCZENIE POPOWA.

Popow: — stwierdzam po raz ostatni że wszystkie zarzuty podniesione przeciwko mnie i **Tanewowi** przez **„Voelkischer Beobachter"** i całą prasę niemiecką w sprawie udziału w zamachu na katedrę sofijską są **wierutnem kłamstwem**

OŚWIADCZENIE DYMYTROWA.

Dymitrow: w związku z zeznaniami świadka **Grothego** proszę o dodatkowe przesłuchanie komisarza policji **Heissinga** na okoliczność, jakie istotnie powody wpłynęły na odnalezienie tego idjotycznego świadka. Ku mojemu zdziwieniu pan nadprokurator poparł w swoim czasie mój wniosek.

Przewodn.: (przerywając) — wypraszam sobie podobne uwagi; to nowa obraza; panu nie wolno wyrażać zdziwienia.

Dymitrow: dziwię się właśnie, że taki psychopata, człowiek chory umysłowo został odszukany aż przez samego pana nadprokuratora; pytam się raz jeszcze co skłoniło komisarza policji **Heissinga** do tego znamiennego kroku.

Przewodn.: (uderzając pięścią w stół) — bezczelność! Pan znów zaczyna obrażać; to niesłychane.

Dymitrow: — panie prezydencie, pan jest nerwowy...

Przewodn.: — milczeć! ja osobiście całkiem spokojnie prowadzę rozprawy! nerwowy nie jestem; ale pan ma zwyczaj powtarzania pytań.

Dymitrow: — oskarżyciele publiczni mają wyraźnego pecha ze swymi świadkami, którzy albo są morfinistami, albo psychopatami, kryminalistami, względnie złodziejami najprzedniejszego gatunku na ich zeznaniach chcą uzasadniać swój akt oskarżenia.

Powstaje wrzawa, jakiej trybunał nie był jeszcze świadkiem.

TRYBUNAŁ MŚCI SIĘ...

Trybunał nagle opuszcza salę i udaje się na naradę, a po chwili przewodniczący komunikuje:

„Trybunał postanawia, że jeżeli **Dymitrow nadal zachowa postawę wyzywającą lub w czemkolwiek obrazi trybunał, względnie bez prawa głosu się odezwie, natychmiast automatycznie będzie usunięty z sali".**

Na wniosek nadprokuratora jeden z sędziów odczytuje mnóstwo ostatnich wyroków na komunistów, mających oświetlić niebezpieczeństwo komunizmu dla całości Rzeszy w okresie przed i po rewolucji hitlerowskiej.

Dymitrow, powołując się na odczytane wyroki, oświadcza: w takim razie ja wnoszę o odczytanie wyroków na narodowych „socjalistów" w związku z rebelją hitlerowską, jaka nastąpiła w Monachjum w listopadzie 1923 r.

Zdecydowana postawa **Dymitrowa** wywołuje piorunujące wrażenie. Trybunał odracza narazie decyzję co do tej nowej sprawy.

Zkolei dłuższe oświadczenie składa nadprokurator **Werner,** który domaga się odrzucenia wszystkich wniosków **Dymitrowa.**

Lokalna „konfiskata" „Robotnika"

Tym razem w Wilnie

Poza tem, że **„Robotnik'** jest wciąż konfiskowany na miejscu w Warszawie, — przez cenzurę — ulega on również dodatkowym „konfiskatom" **lokalnym,** zależnie od tego, co się jakiemu miejscowemu kacykowi w danym numerze **„Robotnika'** nie podobał..

Takiej dodatkowej, lokalnej „konfiskacie" uległ niedzielny numer „Robotnika" **w Wilnie.**

Konfiskata „Gromady"

Grudniowy numer czerwono - harcerskiego miesięcznika **„Gromada"** Nr. 13 został skonfiskowany za artkuł pożegnalny p. t. „Więźniom Brzeskim", wierszyk p. t. „Towarzyszowi Dubois" i wzmiankę w kronicę o pożegnaniu t. Dubois przez młodzież warszawską.

IV plenarne posiedzenie

K.C. Organ. Młodzieży T.U.R.

Przypominamy, iż IV plenarne posiedzenie KC. odbędzie się jutro.

Stefan George

W Locarno zmarł 4 b. m. znakomity poeta niemiecki, Stefan *George,* **przeżywszy** lat 65.

George był lirykiem wielkiej miary. W twórczości swej hołdował hasłu „sztuki dla sztuki" i był mistrzem słowa niemieckiego.

Szalona noc w Ameryce

po zniesieniu prohibicji

We wtorek zniesiona została w całej Ameryce prohibicja, która od 14 lat panowała w Stanach.

Stan **Utah,** który pod naciskiem sekty Mormonów groził opóźnieniem ratyfikacji ustawy, aby pokrzyżować uroczyste przygotowania w całej Ameryce, w ostatniej chwili zmienił swe postanowienie i dokonał ratyfikacji o godz. 5.30 popoł., według czasu amerykańskiego, czyli o 23.30 w nocy według czasu środkowo - europejskiego. Od tej chwili zatem alkohol zyskał sobie znowu „prawo obywatelstwa".

Wiadomość o ratyfikacji została natychmiast obwieszczona przez radjo i w niespełna pół godziny ogłoszona została oficjalna proklamacja, oświadczająca, że 21 dodatek do konstytucji, dotyczący zniesienia prohibicji, staje się prawem. W Ameryce zapanowała dzika radość.

W Nowym Yorku na **Broadway'u** odbywały się sceny, które trudno opisać.

Przez Broadway przeszedł uroczysty pochód. Na czele jego znajdowało się kilkudziesięciu policjantów konnych, za nimi orkiestra, potem wielbląd, ciągnący wóz z trumną, w której złożono „zwłoki" zmarłej szczęśliwie prohibicji.

Za tym pogrzebem pierwszej klasy ciągnęły niezliczone tłumy, wznoszące okrzyki radości.

Wieczorem we wszystkich restauracjach i wielkich hotelach sprzedawano jawnie i legalnie, po raz pierwszy od 14 lat, wino i napoje wyskokowe. W hotelu **„Astorja"** urządzono naprędce zaimprowizowaną wystawę starych trunków, pozostałych z przed 14 laty, przyczem służba w strojach narodowych kraju, z którego trunek pochodzi, podawała napoje.

W porcie nowojorskim czekał już szereg okrętów, posiadających pełny ładunek trunków.

45.549 OFIAR PROHIBICJI.

14 lat prohibicji kosztowało Amerykę, według ogłoszonej oficjalnie statystyki, **45,549 ofiar ludzkich zabitych i zmarłych w związku z nielegalnym handlem napojami wyskokowemi.**

Dotychczas w więzieniach amerykańskich przebywa **3,765 osób,** odbywających ciężkie kary więzienia za wykroczenia przeciwko zniesionej prohibicji.

ORĘDZIE ROOSEVELTA.

Prezydent **Roosevelt** ogłosił proklamację, zawiadamiającą o zniesieniu prohibicji.

Prezydent wzywa obywateli St. Zjednoczonych do współpracy z rządem w dziele przywrócenia poszanowania prawa i domaga się aby żaden stan nie udzielał zezwoleń na otwieranie t. zw. „saloons".

Powinniśmy — kończy prezydent — usunąć ostatecznie niebezpieczeństwo bootlegerów i innych ludzi, **odnoszących korzyści kosztem rządu, prawa i ładu.**

Republikańska partja St. Zjednoczonych

przeciwko prez. Rooseveltowi

Z Waszyngtonu donoszą, że komitet wykonawczy **partji republikańskiej** ogłosił oświadczenie, w którem poddaje ostrej krytyce politykę prez. **Roosevelta.** Oświadczenie stwierdza, że inicjatywa prywatna we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego krępowana jest zarządzeniami przymusowemi. Etatyzm zatacza coraz szersze kręgi i grozi nieobliczalnemi następstwami natury gospodarczej i społecznej. Oświadczenie przytacza liczne przykłady opanowywania przez Rząd placówek, **za pomocą których usiłuje on narzucić swoją wolę** i swoje stanowisko opinji publicznej. Tak więc wprowadzono niedawno cenzurę rządową audycyj radjowych i radjosłuchacze amerykańscy nie będą mogli zapoznać się z poglądami, które nie otrzymują aprobaty Rządu. Naród amerykański stanowczo odrzuca tego rodzaju dyktaturę. Partja republikańska wypowiada się za całkowitą swobodą myśli i krytyki.

W Irlandji

Tekst mowy **Thomasa,** będącej odpowiedzią angielską na notę **de Valery** w sprawie ogłoszenia niepodległości Irlandji, wywołał, jak donosi prasa londyńska, wielkie rozczarowanie w irlandzkich kołach politycznych.

De Valera zrezygnował narazie z projektu rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów pod hasłem niepodległości kraju, ponieważ nota angielska nie dała mu dostatecznych podstaw do przeprowadzenia kampanji wyborczej.

Dzienniki stwierdzają zgodnie, że oświadczenie ministra **Thomasa** było niezwykle zręcznem posunięciem, dzięki któremu uniknięto trudnej sytuacji.

Przez odmowę sprecyzowania stanowiska Anglji na wypadek ogłoszenia republiki w Irlandji, Rząd londyński wytrącił **de Valerze** broń z ręki i uniemożliwił mu odbycie wyborów pod hasłem niepodległości kraju.

Kłopotliwa uchwała biskupów

austrjackich

Uchwalony przez konferencję biskupów austrjackich zakaz piastowania przez osoby duchowne mandatów do ciał politycznych wywołał w kołach chrześcijańsko - społecznych zaniepokojenie ze względu na echo, jakie wywołać może uchwała ta w Niemczech, a szczególniej w Bawarji.

Mandaty do Rady Narodowej posiada obecnie 8 osób duchownych. Mandaty te będą musiały być złożone do dn. 15 b. m.

Komentarz do uchwały biskupów, rozesłany przez chrześcijańsko - społeczne biuro prasowe, wyraża zastrzeżenia w formie ostrożnej, ale wyraźnej.

Uchwała episkopatu austrjackiego — powiedziane jest w komentarzu — nastąpiła na zasadzie ogólnych linij wytycznych, obowiązujących od dłuzszego czasu kościół katolicki także poza granicami Austrji.

Byłoby zupełnem niezrozumieniem faktycznej sytuacji, gdyby sądzono, że uchwała biskupów austrjackich pozostaje w związku z obecnym kierunkiem politycznym Austrji.

Z kilkakrotnych oświadczeń Papieża wiadomo, że kościół katolicki pochwala w zupełności cele obecnej polityki Austrji.

Ujawniło się to w szczególności z okazji zjazdu katolików niemieckich w Wiedniu.

Uchwała biskupów nie świadczy też o powściągliwem stanowisku episkopatu wobec obecnego systemu, panującego w Austrji, gdyż biskupi z pewnością pochwalają, podobnie, jak i Rzym, stanowisko Rządu i stronnictwa chrześcijańsko - społecznego.

Zastrzeżenia

Fałszywa taktyka Bundu

Z artykułami „Nowego Pisma“ polemizujemy naogół bardzo rzadko; wstrzemięźliwość nasza była wstrzemięźliwością wiadomą.

Nie uważaliśmy za potrzebne zajmować opinji Polski robotniczej bezpłodnem teoretyzowaniem które nie ma i nie może mieć żadnego znaczenia dla walki **praktycznej**, prowadzonej przez nas w okresie przeżywanym. Trzeba wszakże sprowadzić wreszcie pewne kwestje do ich właściwego poziomu.

„Nowe Pismo“ jest kierowane i wydawane przez członka Centralnego Komitetu Bundu, tow. W. **Altera**; my, w naszych stosunkach organizacyjnych, nie przywykliśmy do takiej sytuacji, by którykolwiek miarodajny przedstawiciel naszej Partji prowadził jakąś politykę **na własną rękę**, bez wiedzy a tembardziej **wbrew woli** kierownictwa organizacji. Dlatego skłonni jesteśmy przypuścić, że metoda tow. **Altera**, produkowana w **„Nowem Piśmie“**, ma za sobą akceptację ze strony Centralnego Komitetu Bundu. Metoda ta polega na ciągłem mniej lub więcej uszczypliwem, najczęściej pośredniem, atakowaniu **Polskiej Partji Socjalistycznej**, względnie jej kierownictwa albo pojedyńczych towarzyszy; ostatnio **„Nowe Pismo“** uznało nawet za możliwe kwestjonować znowu w formie pośredniej — **szczerość** uchwał Rady Naczelnej naszej Partji.

Uchwały te, mówiąc nawiasem, nie są żadnym przewrotem w poglądach i w postępowaniu naszej Partji; są rozwinięciem, pogłębieniem i niejako „skodyfikowaniem“ stanowiska zajętego przez nas już oddawna, **jedynie możliwego** w danej konkretnej sytuacji. Bund **praktycznie** robi te same wysiłki, które my podejmujemy, tylko — z natury rzeczy — **na znacznie mniejszą skalę**. Bierze na siebie zato rolę mentorów Socjalizmu całego świata. Nie sądzę, aby miał do tej roli jakiekolwiek uprawnienia; widzimy natomiast wszyscy, że nie chce zrozumieć strony **trochę groteskowej** tego swego mentorskiego tonu.

***

W tych warunkach **my mamy prawo** postawić pod znakiem zapytania właśnie **szczerość** zapewnień Bundu o jego chęci zbliżenia się z nami, stałej z nami współpracy. **Podwójnej buchalterji** tego typu nie przyjmujemy. Na politykę ogólną Bundu w ciągu piętnastu lat minionych patrzymy z dużym sceptycyzmem. Parę przykładów wystarczy:

1) w latach 1918 — 1920 Bund nie zdał wcale egzaminu z... przenikliwości, rokując o słynne „warunki“ Międzynarodówki Komunistycznej; dziecko rozumiało, że nic z tych „rokowań“ nie wyjdzie;

2) przez szereg lat Bund należał do tak zw. międzynarodówki **Ledeboura**, licząc najwidoczniej na to, że wyrośnie z tej grupki połamańców życiowych ośrodek **masowego** ruchu socjalistycznego; nie wyrosło nic, i Bund przystąpił do Międzynarodówki **prawdziwej**;

3) dzisiaj Bund zarzuca nam... brak entuzjazmu dla hasła „jednolitego frontu“; sam propaguje to hasło przy każdej „uroczystej“ sposobności; a jednak my — socjaliści polscy — nie mamy w **praktyce** ani trzeciej części tych **fizycznych** form walki z komunistami, jakie zna ulica żydowska; zaostrzenie stosunków pod tym względem jest bez porównania większe wśród robotników żydowskich, niż wśród robotników polskich, ukraińskich albo niemieckich w Polsce;

4) Bund mówi wciąż o zbliżeniu wzajemnem **wszystkich** partyj socjalistycznych w Polsce; a jednak ile razy powstaje potrzeba jakiegoś **wspólnego** wystąpienia, tyle razy z **ramienia Bundu** „kwestja Poale - Sjon“ zabiera nam wszystkim lwią część energji i czasu.

Otrzymujemy zato również z **ramienia Bundu** cotygodniową porcję mentorstwa, klepania po ramieniu, uszczypliwości, grzebania się w naszym rzekomym „reformizmie“ i t. p. na szpaltach **„Nowego Pisma“**, wydawanego i redagowanego przez członka Komitetu Centralnego tegoż Bundu.

***

Ten cały sposób postępowania **nie prowadzi do celu**. Zbliżenie **istotne** polskiego i żydowskiego ruchu socjalistycznego tą drogą **nie nastąpi**. Bund powinien zrozumieć wreszcie te dość proste rzeczy. Co do nas, my widzimy doskonale rosnącą falę antysemityzmu, pragniemy zbudować, **wspólnym** z robotnikami żydowskimi, wysiłkiem tamę dla tej fali. Wymagamy wszakże i **wymagać będziemy** od kierownictwa Bundu stuprocentowej lojalności **wzajemnej**. „Kibicujących“ mentorów **nie potrzebujemy**; organizowania „dywersji“ na peryferjach naszej Partji tolerować **nie zamierzamy**. Od Bundu oczekujemy **współpracy**, nie **mentorstwa** za pośrednictwem **„Nowego Pisma“**. Mamy nadzieję, że wielu towarzyszy - bundowców zrozumie nasz punkt widzenia. Na to liczymy.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Entuzjasta

MOTTO: „Podczas uroczystego bankietu w Berlinie przewodniczący niemieckiego Związku Piłki Nożnej wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i marszałka Józefa Piłsudskiego, — przewodniczący polskiego Związku Piłki Nożnej odpowiedział toastem na cześć prezydenta Hindenburga i kanclerza Rzeszy Hitlera. Obydwa toasty przyjęte były ze *szczerym entuzjazmem* przez *wszystkich* uczestników bankietu“.

KOMUNIKAT BIURA WOLFFA Z DN. 4 GRUDNIA.

Przyszedł do mnie o świcie, ale go nie poznałem; gębę sobie wygolił dokumentnie, monokl w ślepie wsadził, nos nawet upudrował; i ruchy jakieści dostojne; na krześle siadł, spodnie na kolanach podciągnął i patrzy na mnie; wrażenie, znaczy się, bada.

— Cóż ty — powiadam — Jasiu, małpę ze siebie zrobiłeś? ciotka ci — Panie, świeć nad jej duszą — umarła i kanarka ci w testamencie zapisała? piłkarz byłeś, bezstronnie mówiąc, wcale niezły, ale małpy w piłkę nożną nie słyszałem, żeby grywały...

A on monokl z oka wyjął, znowu włożył i tak rzecze:

— Ty, Archiwisto, głupie żarty porzuć i sytuację zmienioną zrozum; Jaś — piłkarz? Fiuuut!... już niema Jasia — piłkarza; jest Pan Jan, co dyplomację p. Becka w życie wcielił, pojednania z potężnym sąsiadem zachodnim dokonał, Francuzom figę pokazał, bieg losów Europy zmienił. Opozycja nam tego - owego... A my opozycji, dobrodzieju, nie takie jeszcze rzeczy pokażemy... Piłkę ja ci kocham, całem sercem, można powiedzieć; ale dyplomacja— zajęcie lepsze; twórczości — widzisz — więcej bezpośredniej... A z piłką jednak związane to - to wszystko; biegał człek cały dzień i piłkę kopał, a wieczorem p. minister Lipski sam mówił, że wielkiego dzieła my dokonali... Chociaż ten Lipski! połóż mu piłkę pod nosem, on ci nic nie wie, którędy ma kopnąć; on piłkę czy piłka jego?...

Jaś machnął ręką...

— A jakże z temi toastami? — pytam.

Jaś się znowu ożywił.

— Powiadam ci, jak tylko nasz generał zdrowie samego pana Hitlera wzniósł, jak my wszyscy na równe nogi, jak ci wrzaśniemy: „Heil Hitler!“, — aż mnie coś za grdykę złapało... Wzruszenie takie!.. A jeden bramkarz niemiecki, co przy mnie siedział, to mu łzy z oczu kapały...—Kamrad — mówi — kamrad, dobry Wy naród, chociaż Słowianie i żydowskiego, zdaje się, pochodzenia... Wodza naszego Wy czcić umiecie. Ja, kamrad, w Thorn albo w Bromberg będę gubernatorem; jeżeli kamrad, przyjdziesz, to ci w obozie koncentracyjnym różne ulgi dam... Szkoda żeś ty Słowianin, kamrad, i to żydowskiego, zdaje się, pochodzenia... Mógłbyś, kinę się Wotanem, ordynansem, u pana kapitana z szturmówki zostać!...

Rozczulił się Jaś na wspomnienie...

— Poczciwa taka Niemczura... A jak my „Heil Hitler“, to jemu, uważasz, łzy z oczu, kap, kap, kap...

***

Wziąłem Jasia za kołnierz i spuściłem ze schodów.

Nie lubię TAKICH ...entuzjastów.

ARCHIWISTA.

Nr. 4

Lista socjalistyczna w Krakowie

Lista socjalistyczna w wyborach do Rady Miejskiej w Krakowie otrzymała **Nr. 4.**

Wybory odbywają się, jak wiadomo, dn. 10 grudnia.

Przegląd prasy

DEMOKRACJA NA PAPIERZE.

Sjonistyczna **„Chwila“** lwowska zamieściła artykuł będący hymnem na cześć wolności i demokracji.

„Narkotykiem barwnych koszul i baletowej musztry — pisze „Chwila“ — nie da się na zawsze, ani nawet na długo uśpić tęsknota za prawdziwą wolnością. Wróci; — tem potężniejsza, im dłużej była uśpioną, i zmusi młodzież — nie nauczoną naszem doświadczeniem — do rozpoczęcia na nowo walki o demokrację.

A raczej, może właśnie nauczona naszem doświadczeniem, walczyć będzie nietylko o samą demokrację, ale i o te jej przesłanki, które uczynią demokrację niezdatną do odgrywania roli maczugi w współżyciu ludzi. I może także się pomyli i także z wiekiem otrzeźwieje... A potem przyjdzie nowa młodzież i znów podejmie tę iluzję... I może znowu... Aż wreszcie...

***

Nie! nic „wreszcie!“ Nie będzie żadnego końca! Będzie zawsze tylko pochód naprzód i w górę, wśród trudów i walki, wśród nadziei i zwątpienia, wśród błędów i odkryć, bez ustanku i końca, jak końca nigdy nie będzie miało w duszach ludzkich owe żywe źródło wszelkiej energji ludzkiej — niezadowolenie“.

Ślicznie, nieprawda? A tymczasem ci sami sjoniści tolerują wśród siebie jakieś żółte czy bronzowe koszule, jakieś organizacje faszystowskie nic wspólnego ani z demokracją, ani z wolnością nie mające. Czy to ta młodzież walczyć będzie o demokrację?

A wychwalanie systemu dyktatorskiego w tych krajach, gdzie dyktatura nie jest synonimem antysemityzmu — jakże pogodzić to z hymnem na cześć wolności i demokracji?

CEL WIZYTY W RZYMIE.

Sensacją ostatnich dni jest wizyta sowieckiego narkomindieła w Rzymie i serdeczna rozmowa jaką prowadził komunista Litwinow z ojcem faszyzmu Mussolinim. Prasa gubi się w domysłach i gdy jedna część prasy przypisuje wizycie rzymskiej znaczenie nawskroś polityczne, to druga część uważa, że kierownicy zagranicznej polityki Sowietów i Włoch omawiali przedewszystkiem sprawy gospodarcze.

„Czas“ krakowski pisze:

„Trzeba się liczyć z próbami odrobienia zerwania między Moskwą a Berlinem. Mówi się dziś wiele o tem, że antysowiecka polityka Rosenberga będzie w najbliższym czasie zlikwidowana przez Hitlera, że pobyt Litwinowa we Włoszech jest w związku ze staraniami podjętemi przez Niemcy, aby za pośrednictwem Włoch powiązać zerwane nici. Mówi się... choć oczywiście niewiadomo, czy tak naprawdę jest, a jeśli jest, czy robota się uda. Bo Niemcy w stosunku do Rosji mają do zlikwidowania nie tylko obozy koncentracyjne, ale także, co jest o wiele trudniejsze, swój stosunek do Japonji, mającej dziś jedynego choć nie formalnego przyjaciela w kraju swastyki“.

Natomiast **„Nasz Przegląd“** przypuszcza, że w rozmowach rzymskich na pierwszy plan wysunęły się spory gospodarcze.

„Dążąc do złagodzenia antagonizmu niemiecko-sowieckiego dyplomacja rzymska pragnęłaby w ten sposób osłabić „Drang nach Wien“ aby równolegle rozbudować wymianę gospodarczą z Rosją, dostarczającą Italji niezbędnych surowców i nabywającą gotowe fabrykaty.

Widzimy więc, że Rzym jest faktycznie konkurentem Berlina w stosunku do Rosji Sowieckiej jako do kontrahenta gospodarczego.

Moskwa niewątpliwie wykorzysta tę okoliczność celem przełamania „frontu faszystowskiego“, który bynajmniej nie jest jednolity, gdy w grę wchodzą momenty natury zewnętrzno - politycznej, uwarunkowane ogólno - krajowemi interesami gospodarczemi“.

EGZEKWJE NAD LIGĄ NARODÓW.

Liga Narodów jeszcze formalnie żyje, ale już część prasy odprawia nad nią egzekwje.

„Gazeta Polska“ pisze, że w Lidze Narodów grę prowadziło trzech graczy, gdy kilkudziesięciu pozostałych delegatów stanowiło dla tych trzech dekorację, byli figurami na szachownicy genewskiej. Chybiona była treść Ligi, ale i w formach Ligi — jak pisze „Gaz. Pol.“

musiało tkwić coś wadliwego, skoro w ciągu lat piętnastu, kiedy świat widocznie i szybko rozwijał się i zmieniał — formy te nie wypełniły się nową, narastającą treścią, lecz trwały bez zmiany, tak, jak je Wilson odlał z tygla i porzucił: sztywne, lśniące, ślicznie wyczyszczone — i puste“.

„Kurjer Polski“ zapytuje, co będzie dalej z Ligą Narodów? I zaznacza:

„Pytanie to interesuje przedewszystkiem państwa mniejsze, które kosztem wielkich wysiłków zdobyły sobie w Lidze pewne równouprawnienie, które pracowały wytrwale nad wypracowaniem międzynarodowej jurysdykcji, mającej na celu ochronę przed wojną, które stawały w Hadze, latami znosiły niedogodności wynikłe z różnych kombinacyj Ligowych — czy poto, aby dziś móc zrobić bilans straconego czasu, wyrzuconego trudu i pieniędzy? Te przedewszystkiem państwa chcą wiedzieć:

Co będzie dalej z Ligą?“

X. Y. Z.

Cukier krzepi...

Płacimy niebywale drogo za cukier, bo.... musiały się nim krzepić angielskie świnie, co się szumie nazywa „dumpingiem“ (dopłata do wywozu zagranicą).

Dziś eksport cukru polskiego znacznie zmalał, a robocizna potaniała, wobec tego cena cukru powinna spaść, aby mogły się nim pokrzepić polskie dzieci.

Dlaczego cukier nie staniał? Bo... słuchajcie: GDY DO JEDNEJ, Z CUKROWNI ZGŁOSIŁ OFERTĘ WYBITNY FACHOWIEC, ŻĄDAJĄC 2500 ZŁ. PENSJI MIESIĘCZNEJ, OFERTĘ ODRZUCONO. ALE GDY W NASTĘPNEJ OFERCIE ZAŻĄDAŁ 10.000 ZŁ. OTRZYMAŁ ODPOWIEDŹ Z PROPOZYCJĄ PENSJI MIESIĘCZNEJ 8.500 zł.!!!

A podobno istnieje szumnie reklamowana ustawa o granicy najwyższych zarobków... **L.**

IZA ZIELIŃSKA.

Kryzys ekonomiczny

a praca kobiet

I.

Od chwili, gdy kryzys ekonomiczny zaczął przybierać coraz groźniejszą postać, różni reformatorzy poszukują jego przyczyn nie w samym ustroju kapitalistycznym, a w różnych jego objawach, przypisując im decydujące znaczenie. Za jedną z takich przyczyn uważaną jest od pewnego czasu **praca kobiet**, na ten temat toczą się polemiki w prasie, a nawet niektórzy ekonomiści wyrażają ten sąd nieoględny i powierzchowny. Pod naciskiem opinji publicznej mało uświadomionej przedsiębrane są już tu i ówdzie kroki celem ograniczenia pracy kobiet. Czy prąd ten jest uzasadniony? Czy istnieje przyczynowy związek pomiędzy kryzysem ekonomicznym a pracą kobiet? Czy ograniczenie jej mogłoby sprowadzić poprawę obecnej sytuacji? Oto są pytania, które postanowiła rozpatrzeć Małgorzata **Thibert** [1], opierając się na faktach i cyfrach.

Zagadnienie pracy kobiecej jako dotyczące 1/3 osób zatrudnionych, budzi powszechne zainteresowanie. Położenie kobiety na polu gospodarczem uległo w ciągu ostatnich dziesiątków lat tak uderzającej ewolucji, że uważana jest ona jako jedno z najwydatniejszych zjawisk współczesnych. Problemat ten jednak nie daje się rozwiązać w tak prosty sposób, jak to sobie niektórzy publicyści uważają.

Nie potrzeba chyba uzasadniać, że prawo do pracy jest powszechnem, że podlega jej zarówno mężczyzna jak kobieta. I nie o samo prawo do pracy toczą się dyskusje, a o prawo do ciągnięcia z niej zysku.

W społeczeństwach pierwotnych znaczna część produkcji była dziełem rąk kobiecych, one to przędły, tkały, szyły odzież, piekły chleb, soliły mięso, przechowywały jarzyny i owoce, słowem pracowały bezpłatnie i zaopatrywały całą rodzinę w niezbędne do życia artykuły. Z biegiem czasu dokonywała się ewolucja organizacji gospodarczej, pracę domową zastąpiła produkcja przemysłowa, a co za tem poszło gospodyni domu zamieniła się na robotnicę, nie dobrowolnie, a z konieczności ekonomicznej. Aby móc zaopatrzyć rodzinę we wszystkie produkty, musiała zwiększyć swą zdolność nabywczą, praca jej musiała być płatną.

Czy możliwem jest cofnąć ludzkość do form pierwotnych gospodarki rodzinnej?

Na początku tej ewolucji ekonomicznej mężczyzna zastąpił kobietę w pracy przemysłowej: on to piekł chleb, jako piekarz, on wykonywał pracę przy maszynach w pralni mechanicznej, on solił wieprzowinę i robił wędliny i t. p.

Pani **Vallentin („Robotnik“** z 28 i 31 października 1932 r.) wskazywała na to, że kobiety opuściły pewne gałęzie przemysłu, jak włókienniczy, odzieżowy, spożywczy przechodząc do przemysłu metalowego, chemicznego i graficznego, a naodwrót mężczyźni objęli prace dawniej wykonywane przez kobiety, czego udowodnieniem jest spis ludności we Francji, dokonany w 1926 r. w porównaniu ze spisem z r. 1921.

Najcenniejsze są spostrzeżenia Miss **Anderson**, dyrektorki Biura Pracy Kobiet w Stanach Zjednoczonych, twierdzi ona, że kobiety nie wyparły z pracy mężczyzn, a jedynie nastąpiło odmienne rozmieszczenie mężczyzn i kobiet, obecnie jednak maszyny odbierają pracę zarówno jednym jak i drugim.[2])

Ażeby praca kobiet przyczynić się mogła do kryzysu, musiałaby być masową w latach poprzedzających kryzys, tymczasem statystyka wcale nie potwierdza tego mniemania. Rozwój pracy kobiecej dokonał się w drugiej połowie XIX w., a nie w obecnem stuleciu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę spis ludności w **„Annuaire statistique international“** (wydawnictwo Ligi Narodów) 1931-1932, tablica 3-a i 4-a zobaczymy, że procent kobiet zatrudnionych, jest w większości krajów od lat 30-u prawie bez zmiany, a nawet w niektórych krajach się zmniejszył jak np. w Austrji (1890 — 47,2 proc., 1900 — 42,8 proc., 1910 — 43,4 proc., 1920 — 34,8 proc.), w Belgji (1900 — 29,2 proc., 1920 — 21,3 proc.), w Danji (1900 — 34,2 proc., 1921 — 24,1 proc.), we Włoszech (1900 — 32,4 proc., 1920 — 21,9 proc.), we Francji (1906 — 39 proc., 1921 — 42,2 proc., 1926 — 36,6 proc.).

Pani F. **Dauriac** dowodzi również [3]), że ilość kobiet zatrudnionych we Francji w okresie 1906 — 1926 nie wzrosła ilościowo, a jedynie zmieniło się ich rozmieszczenie. W Stanach Zjednoczonych ilość kobiet pracujących wzrosła: 1920 — 8,549,500, 1930 — 10,778,800 ale należy wziąć pod uwagę wzrost ludności w ciągu tegoż dziesięciolecia (1920 — 51,810,000, 1930 — 60,638,000). Procentowy stosunek kobiet zatrudnionych nie wykazuje wzrostu: 1910 — 18 proc., 1920 — 16,5 proc., 1930 — 17,7 proc. W Szwecji (1900 — 28,3 proc., 1920 — 25,5 proc.), w Anglji (1891 — 26,9 proc., 1921 — 25,5 proc.) i w Holandji (1900 — 18,3 proc., 1920 — 18,2 proc.) wzrostu niema, jedynie w Niemczech daje się on zauważyć zarówno przed wojną jak i po wojnie (1895 — 25 proc., 1907 — 30,5 proc., 1925 — 35,6 proc.). Wzrost ilości zatrudnionych kobiety w Grecji (1921 — 13,6 proc., 1928 — 24 proc.) nie wchodzi w rachubę, gdyż kraj ten był zapóźniony w rozwoju ekonomicznym.

Byłoby wielkim błędem, jak twierdzi pani Thibert wyprowadzać wniosek, że ponieważ ilość kobiet zatrudnionych wzrosła o 5,1 proc. w stosunku do ogółu ludności niemieckiej, żeby to mogło spowodować bezrobocie dosięgające 6,128.429 osób w lutym 1932 r., a więc powyżej 19 proc. ludności zatrudnionej, a około 10 proc. ogółu ludności. Wzrost liczby zatrudnionych wynika ze składu ludności niemieckiej. Wydatna rozrodczość w latach 1890—1914 sprawiła, że był nadmiar ludzi w wieku zdolności do pracy (17 do 40 lat). Podczas, gdy od 1907 do 1925 r. zatrudnienie kobiet wzrosło z 30,5 proc. do 35,6 proc., ilość zatrudnionych mężczyzn wzrosła z 61,4 proc. do 68 proc. Jeśli się weźmie pod uwagę zwiększenie ilości kobiet dorosłych, które straciły mężów na wojnie i musiały się wziąć do pracy zarobkowej, to ten wzrost ilości kobiet zatrudnionych nie jest wcale znacznym. Dane te są wzięte ze „Statistik des Deutschen Reichs“ Band 403 I i II i Volks-Berufs und Betriebszählung. 16. Juni 1925. Berufszählung. Die berufliche und soziale Gliederung der Bevölkerung des Deutschen Reichs. Teil II. Die Reichsbevölkerung nach Haupt- und Nebenruf str. 215.

(D. c. n.).

[1]) „Revue Internationale du Travail“ avril, mai 1933.

[2]) Mary Anderson „The Economic Status of Wage-Earning Home Makers“ w piśmie „Journal of Home Economics“ paźdz. 1932.

[3]) „Revue d'Economie Politique“ styczeń—luty 1933.

Konferencja Zw. Górników, Metalowców i P.P.S. w Sosnowcu została rozwiązana...

(Kor. własna).

W niedzielę dn. 3 grudnia 1933 roku odbywała się w **Sosnowcu** konferencja Związków: **Górników, Metalowców** i **P. P. S.** Na konferencję przybyło 350 delegatów z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencji przewodniczyli tow. tow. **Kozubek, Oraczewski i Anger.** Referaty o sytuacji gospodarczej, o pogorszeniu ustawodawstwa socjalno - ochronnego i organizacyjny wygłosili tow. tow.: **Bielnik, Zdanowski i Stańczyk.** Referatów wysłuchali zgromadzeni w skupieniu. Kiedy przystapiono do dyskusji i tow. **Stańczyk** zaczął wyjaśniać niektóre poruszone przez dyskutantów sprawy, na salę wkroczyła policja **i mimo, że konferencja była ściśle poufna, za zaproszeniami, oraz mimo, że nikt nie zakłócił spokoju, Komisarz Policji konferencję rozwiązał, — twierdząc, że odbywanie jej zagraża spokojowi publicznemu.**

Pozatem Komisarz wezwał tow. tow. **Stańczyka** i **Kozubka,** aby udali się do Komisarjatu Policji. W Komisarjacie spisano personalja obu towarzyszów, a tow. **Stańczykowi** oświadczono, **że konferencja została rozwiązana za pewne ustępy jego przemówienia.**

Nie wiemy w jaki sposób policja mogła śledzić przemówienie tow. **Stańczyka** na konferencji za zaproszeniami, na którą nikt niezaproszony nie miał prawa wstępu. Rozwiązanie konferencji, obradującej w spokoju i powadze nad sprawami, które bez przeszkody były omawiane na konferencjach w **Katowicach** i **Rybniku,** wywołało odpowiednie wrażenie wśród zgromadzonych delegatów. Widocznie w Sosnowcu obowiązują inne prawa niż w Katowicach.

Władze sosnowieckie wytoczą prawdopodobnie proces, a wówczas dowiemy się, jakie to momenty, poruszone na konferencji, groziły aż tak niebezpiecznemi konsekwencjami dla spokoju publicznego...!

Zwolniony z pracy zmarł na udar serca

W Gazowni Miejskiej w Grudziądzu zmarł nagle wskutek udaru sercowego 69-letni Franciszek Zawacki, z zawodu stolarz.

Pracował on w gazowni od roku 1915 krytycznego dnia otrzymał wypowiedzenie posady. Cios ten podziałał na niego tak silnie, **że uległ udarowi serca i zmarł.**

Samobójstwo urzędnika magistratu w Kaliszu z powodu zdefraudowania 1.800 złotych

Z Kalisza donoszą:

W dniu 1 b. m. uciekł z Kalisza w kierunku Poznania **urzędnik** wydziału dla spraw bezrobocia tutejszego magistratu, niejaki **Aleksander Zajcew.** Po ucieczce napisał list do zarządu miasta, w którym doniósł, **że popełnił defraudację na sumę 1,800 zł. i że w dniu 3 b. m. o godz. 12-tej w nocy odbierze sobie życie.**

Zajcew pojechał do Poznania, gdzie rzekomo zamieszkała jego narzeczona. Kaliski wydział śledczy mając te informacje, wysłał w ślad za nim swoich wywiadowców. **Zajcew** zmylił czujność policji i pojechał do Ostrowa. Na dworcu zjadł kolację, a następnie, nie zapłaciwszy rachunku, wyszedł bez palta i czapki na peron, wsiadł do czwartej klasy pociągu, idącego w kierunku Kalisza **i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Zaalarmowani pasażerowie i służba kolejowa znaleźli leżącego na podłodze nieprzytomnego mężczyznę z raną postrzałową w głowie.**

Desperata przewieziono natychmiast do szpitala w Ostrowie. Nie odzyskawszy przytomności, zmarł w drodze.

Napad na urzędnika skarbowego w Wilnie

Bandyci zabrali 8.000 zł.

Wczoraj około godz. 19, na ul. Zawalnej w **Wilnie** dokonano napadu na urzędnika skarbowego, który szedł do urzędu pocztowego Nr. 10, niosąc w teczce 8,000 zł.

Przy wejściu na pocztę 2 napastnicy uderzyli go ztyłu w głowę, chwycili teczkę z pieniędzmi i poczęli uciekać.

Naczelnik urzędu i jeden z listonoszy wybiegli z biura i wszczęli alarm. Wówczas napastnicy porzucili teczkę i zbiegli.

Wyższe uczelnie stolicy

Agencja PID dowiaduje się, że Ministerjum Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zatwierdziło plan wykładów zleconych na Uniwersytecie i Politechnice, które częściowo zastępują zlikwidowane katedry. Godziny niektórych wykładów zleconych uległy redukcji.

Na wszystkich wyższych uczelniach wyznaczony został termin ferji zimowych. Tegoroczne ferje akademickie będą poraz pierwszy trwały tylko przez 2 tygodnie, a nie jak dotąd przez miesiąc. Na Uniwersytecie ferje trwać będą z powodu miesięcznej przerwy po ostatnich zajściach od 22 b. m. do 3-go stycznia, na innych wyższych uczelniach zimowa przerwa międzysemestralna trwać będzie od 22 b. m. do 7 stycznia.

Biuro dochodzeń dyscyplinarnych Uniwersytetu Warszawskiego zawalone jest obecnie sprawami studenckiemi — wynikłemi w ciągu ostatnich kilku lat. Sądy i urzędy administracyjne nadsyłają rektorowi Uniwersytetu odpisy wyroków w sprawach studenckich z dużem opóźnieniem, tak, że powoduje to zatory w postępowaniu dyscyplinarnem. Obecnie audytor uniwersytecki prowadzi około 100 dyscyplinarek, z czego część wynikła na tle skazania studentów za działalność polityczną.

Proces o podpalenie Reichstagu

Dokończenie rozprawy wtorkowej

We wtorek, przy dalszych zeznaniach świadków, prócz znanych powszechnie ogólników, jak organizacja strajku generalnego, zaopatrywanie robotników w broń i rzekome oczekiwanie hasła rewolucji z Berlina, **oczekiwania oskarżycieli publicznych naogół zawiodły.** Zarówno bowiem **Hannemann** jak i **Segge** dają sądowi skromny naogół materjał, wybitnie informacyjny, bez żadnej realnej dla przewodu sądowego wartości.

Wobec sprzecznych częściowo zeznań świadków, świadek **Jessel** daje do sprawy dodatkowy komentarz, iż sytuacja polityczna w jego obwodzie była do tego stopnia naprężona, że „my, komuniści, nie mogliśmy się nawet pokazać na ulicy, groziło nam albo natychmiastowe aresztowanie przez członków S. A., lub ciężkie maltretowanie".

Dymitrow: Mam jeszcze jedną sprawę, kilkakrotnie zarzucano mi, że obraziłem urzędników, jednakże, proszę wziąć pod uwagę, iż oni temu nie winni, wszak są zależni i muszą tak mówić, jak władza każe. To nic dziwnego (wrzawa, protesty, Dymitrow mówi jednak dalej): **tysiące robotników znajduje się w obozach koncentracyjnych, setki robotników skazanych zostało na wieloletnie więzienie, wielu poniosło śmierć na szubienicy,** nie dowiedliście jednak dotąd, że Niemiecka Partja Komunistyczna przygotowała zbrojne powstanie, propagowała przewrót. Przyzna pan, panie nadprokuratorze, że w tych warunkach każdy z zeznających tu świadków, zarówno z grona urzędników policyjnych, jak i więźniów politycznych, **nie może swobodnie wypowiedzieć tego, co myśli i czuje. I pan, panie nadprokuratorze, zależny jest od swego rządu** (znowu ogromna wrzawa i energiczne protesty zarówno ze strony trybunału jak i nadprokuratora; Dymitrow ciągnie niewzruszenie dalej): jądrem procesu jest przecież tajemnicza sprawa podpalenia Reichstagu. Dziś domagam się raz jeszcze powołania w charakterze świadków generalnego sekretarza niemieckiej partji komunistycznej oraz **Senkatajana** (Japonja), **Cachina** (Francja) i **Knutsinena,** wybitnych członków zarządu międzynarodowej egzekutywy komunistycznej, którzy zeznać mają, iż według postanowień międzynarodówki komunistycznej naczelnem zadaniem komunistów nie było przygotowanie w Niemczech zbrojnego powstania, lecz walka o zjednoczenie mas proletarjackich i przeciwko niewolnictwu Wersalu. Wymienieni zeznać mają ponadto, że niemiecka partja komunistyczna to nie podwójna buchalterja, lecz miljonowa organizacja, z którą się liczyć trzeba. Jestem przekonany, że oskarżyciele publiczni nie zgłoszą tym razem żadnego sprzeciwu, zwłaszcza, że trzej ostatnio wymienieni, to poważne postacie polityczne i w Niemczech nigdy jeszcze nie byli skazani za zdradę stanu. Ci świadkowie będą mogli publicznie zadokumentować, że pan nadprokurator myli się w swoich przypuszczeniach.

Nadprokurator: Stwierdzam uroczyście, że nie zastępuję interesów ani partji, ani rządu, lecz prowadzę oskarżenie tak, jak mi sumienie i moje stanowisko publiczne dyktuje.

Dymitrow: Przyjmuję do wiadomości, jednak pozwoli pan, że odpowiem z miejsca, iż **tysiączne rzesze urzędników, którzy lata całe wiernie służyli ojczyźnie i państwu, dziś znajdują się niewinnie w obozach koncentracyjnych i więzieniach.**

Nadprokurator przerywając: Jeśli stwierdzono, iż urzędnicy nie wypełniali należycie swoich obowiązków, wówczas trzeba było odwołać się do środków bezwzględnych i ostatecznych.

Dymitrow znowu chce się odciąć, lecz przewodniczący ostentacyjnie odbiera mu głos.

116 i 376!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za dłuższą notatkę tyczącą się sprawy Sochackiego.

Jest to już

116-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zaś

376-TA

za rządów sanacji.

Bezrobocie według cyfr rządowych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 2 b. m. **265.303 zarejestrowanych bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych zwiększyła się o **18,726**

Warszawa wykazuje 21,115 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym zwiększyła się wg. tych samych źródeł o 1,559, zaś Warszawa okrąg — 8 236, o 16 więcej. Na Śląsku zarejestrowano — 82,546 bezrobotnych o 1,203 więcej, niż w ubiegłym tygodniu.

Wymiana wizyt

Jak się dowiaduje agencja PID, oficjalne uznanie Związku Sowieckiego przez Stany Zjednoczone A. P. znalazło swój odgłos w Warszawie.

W ostatnich dniach nastąpiła wymiana wizyt między stołecznem poselstwem sowieckiem, a ambasadą amerykańską. Charge d'affaire Stanów Zjednoczonych A. P. **Crosby** złożył wizytę w poselstwie przy ul. Poznańskiej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na giełdach światowych nastąpiło wczoraj załamanie mocnej od kilku dni tendencji dla dolara, który w stosunku do złotego notowano dziś **5,64. W Warszawie dolar w** godzinach rannych 5.62, **Bank Polski płaci** 5.55.

Berlin 212.50, Belgja 123.80, Holandja 358.30, Londyn 29.36, Paryż 34.85, Praga 26.44, Szwajcarja 172.48, Włochy 46.95.

Zatarg angielsko-irlandzki

Sekretarz dominjów **Thomas** złożył we wtorek w Izbie Gmin oświadczenie **o konflikcie z Irlandją.** Po odczytaniu tekstu noty **De Valery,** Thomas zaznaczył, że rząd angielski nie podziela stanowiska, jakoby obecna podstawa prawna stosunków wolnego państwa irlandzkiego z Wielką Brytanją uniemożliwiała trwałą przyjaźń pomiędzy temi krajami. Rząd angielski **uważa za niewskazane udzielać z powyższych względów odpowiedzi na zapytanie De Valery.** Wielka Brytanja nie może wierzyć, aby wolne państwo irlandzkie chciało zerwać zobowiązania, wynikające z traktatów, jak to daje do zrozumienia **De Valera. Co się tyczy stanowiska Wielkiej Brytanji w razie ogłoszenia niezależności Irlandji, to wszelkie przewidywania miałyby jedynie charakter hipotetyczny.**

Deklaracja ministra **Thomasa,** utrzymana w tonie niezwykle powściągliwym i ogólnikowym, została przyjęta bardzo chłodno przez konserwatystów.

Pomoc dla emigrantów z Niemiec

Rada administracyjna międzynarodowej komisji, wyłonionej przez Ligę Narodów dla niesienia pomocy uciekinierom politycznym Niemiec, odbyła we wtorek przedpołudniem w Lozannie swe pierwsze posiedzenie. W radzie reprezentowane są następujące państwa: **Belgja, Czechosłowacja, Polska, Danja, Francja, Włochy, Holandja, Szwecja, Szwajcarja, Anglja, Stany Zjednoczone i Urugwaj.** Przewodniczącym rady na tegoroczną kadencję obrano lorda Roberta **Cecila, poczem** wysoki komisarz Mac Donald wygłosił sprawozdanie o położeniu uciekinierów. Ogólna liczba uciekinierów, potrzebujących pomocy, wynosi, zdaniem Mac Donalda, **60.000 osób.** Z liczby tej 65% stanowią Żydzi. 16.000 uciekinierów nie jest pochodzenia niemieckiego. **Większość tej liczby stanowią Polacy, którzy w ostatnim roku musieli opuścić terytorjum Rzeszy.**

Następnie Mac Donald nakreślił program działalności wysokiego komisarza oraz rady administracyjnej. Wysoki komisarz oraz rada administracyjna winny dołożyć starań celem zapewnienia potrzebnych funduszów dla akcji pomocy, przyczem jednak sama zbiórka i rozdział funduszów powinny nadal pozostać w rękach instytucyj prywatnych. Następnie rada odroczyła się do popołudnia celem przeprowadzenia na posiedzeniu poufnem wyborów zarządu i podziału pracy. Istnieje zamiar wyłonienia poza radą administracyjną także komisji doradczej, złożonej z 16 członków, reprezentujących prywatne zrzeszenia żydowskie, kościoły chrześcijańskie i niektóre związki zawodowe.

Szykanowanie Polaków w Gdańsku

Prezydjum policji gdańskiej wydało zakaz sprzedawania na targach w miejscowościach, położonych na terenie Wolnego Miasta, produktów spożywczych przez handlarzy i gospodarzy polskich. Zakaz wprowadzony został wczoraj po raz pierwszy w życie na targu sopockim, uniemożliwiając poważnej ilości drobnych gospodarzy i handlarzy, przeważnie z *Kartuz* regularny zbyt towarów, przywożonych od długich lat na targi tygodniowe w *Sopotach, Wrzeszczu, Oliwie* i *Gdańsku.*

Handlarze polscy złożyli na ręce komisarza generalnego R. P. w Gdańsku energiczny protest przeciw zakazowi policji gdańskiej.

W kotle chińskim

Z Szanghaju donoszą, że ultimatum, skierowane przez marszałka **Czang-Kai-Czeka** do rządu rewolucyjnego prowincji Fu-Kien, pozostało bez odpowiedzi. Ponieważ termin ultimatum upłynął wczoraj o godz. 12-ej, naczelne dowództwo wojsk chińskich na telegraficzne polecenie marszałka Czang-Kai-Czeka rozpoczęło działania wojenne przeciwko wojskom rządu Fu-Kien. **Armja nankińska przystąpiła do ofensywy na całym froncie.**

Policjant postrzelił policjanta

Pisma poznańskie donoszą:

W ub. sobotę o godz. 9 wieczorem na dworcu w **Piotrkowie Kujawskim,** zastrzelił starszy przodownik P. P. z Inowrocławia, **Bielecki,** przodownika policji, **Edwarda Szymańskiego,** lat 46, komendanta posterunku w Chełmcach, ojca czworga dzieci.

W czasie wjazdu pociągu **Nr. 1481,** naładowanego węglem na stację **Piotrków Kujawski,** kilka osób usiłowało zabrać trochę węgla z wagonu. Pociąg konwojowali policjanci: **Bielecki i Szymański. W czasie strzelania Bielecki postrzelił kulą karabinową Szymańskiego w pierś kładąc go trupem na miejscu.**

Kwiatki wyborcze na Pomorzu

(Kor. własna).

Rekord tego, co się nazywa obejściem prawa, wzięła Bydgoszcz. Azeby uniemożliwić stronnictwom (w szczególności ludności robotniczej) przeprowadzenie kandydatów do Rady Miejskiej, **podzielono miasto na 14 okręgów** w sposób przykrojony do lokalnych potrzeb „sanacji“, co plastycznie wykazała mapka, umieszczona w niedzielnym numerze „Robotnika“.

PPS. i klasowe Zw. Zaw. postanowiły iść do wyborów zupełnie samodzielnie i skupić swe wysiłki tylko **w pięciu okręgach**, aczkolwiek nie było żadnych szans w tych warunkach.

B. B. nie szczędził wpływów i pieniędzy. Udekorowano miasto tysiącami plakatów, zarzucono tysiącami ulotek.

W przeddzień wyborów urządzono capstrzyk i pochód z orkiestrami i lampionami, wypędzono **kolejarzy, pocztowców, strzelców** i otrąbiono zawczasu **zwycięstwo.**

W urzędach (np. w Kasie Chorych)— zwoływano **zbiórki urzędników,** którym udzielano surowych instrukcji co do głosowania.

W sukurs przyszła **część endecji**, która krótko przed wyborami **przeszła na służbę do sanacji, wraz ze swym organem „Kurjerem Bydgoskim“,** a także sabotaż t. zw. „Niezależnych“.

Celem utrącenia PPS. wskrzeszono **do życia BBS.**, która posługiwała się metodą niecnego fałszu: za numer obrano znaną pepesowską dwójkę, a plakaty i **odezwy miały grubym drukiem wybitą firmę Polska Partja Socjalistyczna,** a pod tem maczkiem i wstydliwie „d. frakcja rewolucyjna“. W ten sposób udało się obałamucić część wyborców i ukradziono PPS. kilkaset głosów Przy tych wszystkich sztuczkach i krętactwach „sanacja“ zdobyła 15 mandatów na 48.

Z listy „sanacyjnej“ przeszły tak straszne miernoty, na domiar wszystkiego wyborcy dowolnie skreślali sobie z list nazwiska, że z tego powodu nawet w B. B. panuje rozgoryczenie i zanosi się podobno na rozłam...

PPS. w dwuch okręgach (z pośród pięciu, w których przystąpiła do wyborów) uzyskała około 50 proc. głosów więcej, aniżeli w poprzednich wyborach do Rady Miejskiej. W obliczu stosowanego teroru wyborczego i oszukańczych manipulacji, należy zapisać ten fakt na nasze dobro.

Ostrów Wielkopolski

Miasto podzielono na 6 okręgów, — **przecinając dzielnice robotnicze i włączając je do dzielnic burżuazyjnych.**

Wszystkie odezwy wyborcze PPS. i Klasowych Zw. Zaw. zostały skonfiskowane. Wobec pracowników, w szczególności kolejowych i warsztatowych, stosowano niebywałe represje.

Uzyskaliśmy w tych trudnych warunkach dwa mandaty.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

INTELIGENTNA PANNA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na b. skromnych warunkach. Dzwonić 11-36-82, 12—3, 6—8 w.

SŁUŻĄCA poszukuje pracy do domu chrześcijańskiego, zdolna do wszystkiego — zgłoszenia do Redakcji (2).

MŁODA inteligentna poszukuje posady: maszynistki, lektorki, ekspedjentki, bony. Łaskawe Oferty proszę kierować do kurjera pod „Opatrzność“.

DŁUGOLETNIA korepetytorka poszukuje lekcyj w zakresie 8 klas, uczy dorosłych specjalną metodą skróconą (komplety), telef. 294-15. Klara godz. 2—4.

MATURZYSTKA ze znajomością biurowości i języków poszukuje jakiejkolwiek posady odpowiedniej. Wymagania b. skromne, tel. 11-38-05.

UDZIELAM korepetycji — 50 gr. lekcja w. zakresie szkoły powszechnej, średniej— nauczanie starszych — język francuski. Zgłoszenia: Irlik. Aleja 3-go Maja 9-11 m. 27.

„Wybory“ w Stanisławowie

Tu, dla odmiany, zakwestjonowano podpisy

(Kor. własna).

„Wybory“ w Stanisławowie zostały rozpisane w dniu 25.11.

P. P. S. w dniu 30.11 złożyła własną listę.

W dniu 3.12 **pełnomocnik naszej listy został powiadomiony** przez Komisarza wyborczego — sędziego, — **iż 82 podpisy, złożone pod listą nie są własnoręczne.**

Oczywiście, **kwestja czy podpisy pod listą są własnoręczne czy nie — nie była przez nikogo sprawdzana.**

Wobec powyższego — wszyscy, których podpisy zostały zakwestjonowane, **zgłaszają się do Komisarza wyborczego,** składając oświadczenia, iż podpisy ich **są autentyczne.**

Czas upływa...

„Wybory“ w Stanisławowie odbędą się już **10 grudnia.**

Z miasta

w kilku słowach

ROZRYWKI ZIMOWE DLA DZIECI. Jak corocznie, Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie przewiduje również w r. b. zimowe rozrywki dla dzieci na swym terenie, a mianowicie: używane w sezonie letnim pod wierzch wielbłądy, lamy, osiołki, kucyki i psy będą przeznaczone do ciągnienia nart i saneczek młodych sportowców.

OGRZEWANIE WAGONÓW TRAMWAJOWYCH. Ogrzewane są tylko te wagony tramwajowe, które posiadają odpowiednie instalacje. Są to wielkie wozy posiadające zamknięte platformy. Inne wagony nie mogą być ogrzewane. Z wyjątkiem niewielkiej liczby, wszystkie wagony tramwajowe mają już wstawione podwójne szyby.

ROZKŁAD JAZDY PRZEDŁUŻONEJ LINJI NR. „9“. Wobec przedłużenia od środy linji tramwajowej Nr. 9 z pl. Unji Lubelskiej przez Puławską do Rakowieckiej, pierwszy wagon tej linji odjeżdżać będzie z ul. Górczewskiej w dni powszednie o g. 5 m. 23, w dni świąteczne o g. 6 m. 7, ostatni odjeżdżać będzie z ul. Górczewskiej w dni powszednie o g. 23 m. 36, a w dni świąteczne o g. 23 m. 15. Pierwszy odjeżdżać będzie z ul. Rakowieckiej w dni powszednie o g. 5 m. 45, a w dni świąteczne o g. 6 m. 42, ostatni odjeżdżać będzie z ul. Rakowieckiej o g. 23 m. 41 w dni powszednie i o g. 23 m. 38 w dni świąteczne.

Samobójstwo

20-l. Henryka Jabłońska, służąca, otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Stan pogody

Wileńskie, Polesie, Wołyń i Małopolska Wschodnia: przeważnie pochmurno, miejscami opad śnieżny. Nocą lekki mróz, — dniem temperatura w pobliżu 0°. Słabnące wiatry zachodnie i północno - zachodnie Pozostałe dzielnice: chmurno i mglisto, gdzieniegdzie drobny śnieg. Lekki mróz. Słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe.

Tragedja żony zredukowanego

Pracujący w fabryce J. Wagner monter, Józef Borkowski, został zredukowany. Po przyjściu do domu B. dał żonie swej. wszystkie pieniądze, mówiąc: „zostałem zredukowany“. Borkowska nie wzięła pieniędzy, lecz tak przejęła się tą hiobową wieścią, że skorzystawszy z chwilowej samotności połknęła 30 pastylek luminalu. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Borkowską w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Nazajutrz po tej tragedji małżeńskiej, dyrekcja wspomnianej fabryki cofnęła redukcję i Borkowskiego znowu przyjęło do pracy.

Nocny napad

Wczoraj około godz. 24-ej gdy 24-l. Pinkus Słodzian, tokarz, oczekiwał przed domem, Marjańska 6 na otwarcie furtki, w tym momencie przechodzili dwaj podchmieleni mężczyźni w towarzystwie kobiety.

Jeden z nich z okrzykiem „bić Żydów“ rzucił się na Słodziana, zadając mu ranę ciętą klatki piersiowej, poczem wszyscy zbiegli.

Ranny wszczął alarm, na który nadbiegł policjant i jednego z uciekających zatrzymał, odprowadzając do komisarjatu. Tam Słodzian poznał napastnika, który podał się za Adama Chlebosza, muzykanta. Przy ujętym znaleziono nóż.

Ofiary ślizgawicy

50-l. Aleksandra Łęska, bez zajęcia, poślizgnęła się na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej i złamała lewą rękę

58-l. Stanisław Pieniążek, bez pracy, upadł. przed domem Radzymińska 42, złamał prawe udo i zwichnął staw kolanowy.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś komedja W. Hasenclevera p. t.: „Pan z Towarzystwa“ z Woszczerowiczem w roli głównej.

Dnia 8 b. m. o godz. 4.15 odbędzie się w teatrze „Ateneum“ oryginalne inscenizowane widowisko p. t.: „Słowo i taniec“ z udziałem Jadwigi Hryniewickiej, Heleny Buczyńskiej i „Zespołu tańca artystycznego“.

Z OPERY: Dziś „Aida“. Jutro w operze „Tosca“ odbędzie się ostatni występ gościnny znanego tenora p. Simberga.

TEATR NARODOWY gra dziś „Zemstę“ Fredry.

Dnia 13 grudnia premjera „Świętoszka“ Moljera. Będzie to nowa wielka rola mistrza Solskiego, od szeregu lat przezeń opracowywana i przygotowywana a dotąd niezrealizowana.

Poza mistrzem Solskim w „Świętoszku“ pod jego reżyserją wystąpią: Ciaszkówna, Gellówna, Jasińska, Żalicka, Łapiński, Szabłowski, Kierczyński, Skarzyński, Myszkiewicz i Norski.

TEATR LETNI. Dziś komedja „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

NOWA KOMEDJA: Ostatni tydzień grana jest komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Jerzego Tepy „Fraulein Doktór“.

W piątek i niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Kościuszko pod Racławicami“.

W próbach nowa komedja Shawa „Nad przepaścią“ w reżyserji Leona Schillera.

TEATR MAŁY: Codziennie dramat Krleży „Baronowa Lembach“.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Janusza Warneckiego komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p. t.: „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR „CYGANERJA“. Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja homoru“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“. Dziś z powodu przygotowań do nowej premjery teatr będzie nieczynny. W piątek, dnia 8 b. m. ukaże się 3-aktowa farsa Fridmana i Lunzera p. t.: „Gdzie jest mój papa...“ z Fertnerem.

TEATR „8.30“ daje dziś komedję muzyczną „Yacht Miłości“.

TEATR „POPULARNY“. Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Gdy kobieta mówi nie“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci“.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W TEATRZE KAMERALNYM. Dnia 8-go w piątek i 10 w niedzielę o godz. 12 — 14 w poł. odbędą się pierwsze przedstawienia „dziecięcego teatru kukiełek“ „BAJ“, który wystąpi z programem p. t.: „O straszliwym smoku“.

Z FILHARMONJI. Niezwykle interesującym będzie 9-ty wielki koncert symfoniczny w piątek, dn. 2 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz., w którym bierze udział wszechświatowej sławy wiolinistka, Erika Morini i zwiększona orkiestra filharmoniczna, — która wykona pod batutą Grzegorza Fitelberga wspaniałe dzieło Ryszarda Straussa, „Don Kiszot“.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

Poranki literackie w Ateneum

rozpocznie w niedzielę 10 b. m. o godz. 12-tej w poł. Wacław Rogowicz odczytem p. t.: „Księga ludzkiej dżungli“, na temat największej sensacji literackiej dni ostatnich, powieści Celine'a „Podróż do kresu nocy“. Fragmenty powieści recytować będą artyści teatru Ateneum. Ceny miejsc od gr. 30 do zł. 2.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dnia 7.12. 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Dalszy ciąg muzyki. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Melodje rewjowe. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim, 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Koncert Chóru „Eryana“. 17.25 Recital skrzypcowy. 17.50 „Krajowe surowce włókiennicze“. 18.00 Odczyt. 18.20 Trylogja platońska. 19.00 Program na dzień następny. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert, 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

Piątek, dnia 8.12 1933 r.

8.50 Program. 9.00 Transmisja z Ostrej Bramy. 9.45 Muzyka religijna z płyt. 10.00 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.05 Dzienik poranny. 10.15 Transmisja z Gdyni. 11.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Koncert. 14.00 „Porady weterynaryjne“. 14.15 Tańce symfoniczne (płyty). 14.50 „Słuchowisko myśliwskie“. 15.20 Recital śpiewaczy. 16.00 Słuchowisko — rewja dla dzieci młodszych. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Trylogja platońska. 18.40 Zespół revellers'ów. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 „Radjotygodnik dla młodzieży“. 19.45 „Życie artystyczne stolicy“. 19.50 Płyty. 20.00 Odczyt aktualny. 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.30 Transmisja z Wiednia. 21.15 Dziennik wieczorny. 21.25 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Wiadomości meteor. 23.00 Transmisja z Wiednia.

Co wyświetlają Kina?

AMOR: „Tajemnicza 6“ i polski film.

ANTINEA: „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego“ i „Uchodźcy“.

APOLLO: „Świat bez mężczyzn“.

ATLANTIC: „Hrabia Zarow“.

AS: „Pod Twoją Obronę“.

BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu“.

CAPITOL: „12 krzeseł“.

CASINO: „Przybłęda“.

COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Zuluska“ i Zdradliwe strzały“.

CORSO: „Romans sekretarki“.

CRISTAL: „Zungu“ i „Romeo i Julcia“.

CZARY: „Flip i Flap ich dole i niedole“.

FAMA: „Ygdenbu — wielki myśliwiec“ i „Naokoło świata“.

FILHARMONJA: „Bunt młodzieży“.

FORUM: „Demon wielkiego miasta“.

GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka“.

HELJOS: „Dzieje grzechu“.

HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy“ i rewja „Gwiazdy Hollywood“.

ITALJA: „Dlaczego zgrzeszyłam“ i rewja „Piekło“.

JAR: „Głos pustyni“.

KOMETA: „Nieznajoma z telefonu“ i atrakcje.

MAJESTIC: „Tajemne noce“.

KINO „IKS“: „Frankenstein“ i „100 metrów miłości“.

LUX: „Król karnawałów“.

LOS: Od 4-ej dla mł. „Niebezpieczna gra“. Od 8 dla dor. „Gehenna kobiety“.

MASKA: „W cieniu Krzyża“ i film rosyjski.

MEWA: „Książę student“ i „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej“.

MIEJSKI: „Miłość na rozkaz“.

NOWA TOMBOLA: „Dr. Moreau“.

NOWY SPLENDID: „Sabra“.

PALACE: „Tysiąc i druga noc“ i rewja.

PAN: „King - Kong“.

PETIT TRIANON: „Noc szału“ i „W cieniu drapaczy chmur“.

PRAGA: „Król cyganów“. i rewja.

PROMIEŃ (Dzielna 1): „Bezdomni“.

RAJ: „Pod fałszywą flagą“.

RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi“ i film polski.

ROXY: „Martwy Dom“ oraz „Slim i Grim“.

STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.

TON: „Biała lilja“.

UCIECHA: „Noc w Kairze“ z Ramonem Novarro.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WYSTĘP POLSKICH PIŁKARZY W PARYŻU ODWOŁANY.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany na 2 stycznia w Paryżu mecz piłkarski Paryż — kombinowana repr. Polski nie dojdzie do skutku, ponieważ Liga paryska zaproponowała przełożenie meczu na 24 kwietnia, a zarząd PZPN, mając na uwadze mecz z Czechami (29.IV) na termin ten zgodzić się nie może.

MECZ WARSZAWA — GDAŃSK ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK.

Zapowiedziany na piątek 8 b. m. sensacyjny mecz bokserski Warszawa — Gdańsk o puhar prezesa senatu gdańskiego, odbędzie się ostatecznie o godz. 12 w południe w sali Cyrku. Skład drużyny warszawskiej brzmieć będzie następująco: Birenbaum, Kazimierski, Cyran, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak, Mizerski.

Zawodnik wagi ciężkiej Stibbe rozchorował się ostatnio i wyjechał na kurację do Zakopanego.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej jest niewątpliwie największą organizacją sportową na świecie. Zrzesza on 50 związków państwowych, z których 34 bierze udział w turnieju o mistrzostwo świata 1934 roku. Godzi się nadmienić, że w roku 1930, w pierwszym turnieju o mistrzostwo świata, rozegranym w Montevideo, udział orało tylko 13 państw.

Dotychczas do międzynarod. związku piłkarskiego nie należą: Anglja, Szkocja, Irlandja, Walja.Kanada i szereg państw środkowej Ameryki i wiele krajów afrykańskich.

Amatorski zespół bokserów Poznania walczyć będzie w dniu 10 b. m., a więc w nadchodzącą niedzielę, we Wrocławiu, przeciwko reprezentacji Wrocławia.

Spotkanie obu reprezentacji, odbyte przed trzema laty, zakończyło się zwycięstwem Poznania w stosunku 12:6

Międzymiastowy mecz w hokeju lodowym Zurych — Medjolan zakończył się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 1:0.

Angielski mistrz bokserski wagi ciężkiej, Jack Peterson, pokonany został na punkty w 15 rundach przez Len Harveya, który zwycięstwem tem zdobył dla siebie tytuł mistrza Anglji.

W najbliższy piątek odbędzie się w Lublinie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy miejscowym Strzelcem a Rewerą ze Stanisławowa.

W następne dwa dni odbędzie się w Lublinie „pierwszy krok bokserski“.

Piłkarska reprezentacja Austrji wystąpiła w Londynie jako drużyna Wiednia do walki z najlepszym ligowym zespołem angielskim — Arsenal.

Niespodziewanie zwyciężyli Anglicy 4:2 (2:0). Anglicy jedną bramkę uzyskali z karnego.

Klub Alpejski w Katanji złożył na Etnie pierwsze schronisko górskie.

Schronisko wybudowano na płaszczyźnie, pozostałej po wygasłym kraterze. Schronisko jest dwupiętrowe i pomieścić może na noclegi 42 osoby.

Marsz głodnych na Paryż

Przed kilku dniami na wezwanie Związków Zawodowych wyruszył z północnych okręgów Francji olbrzymi pochód bezrobotnych górników, aby przedstawić centralnemu rządowi w Paryżu swoje żądania.

Pochód, liczący dziesiątki tysięcy osób, przeszedł przez miasta i wsie, miasteczka i osady, wywierając wszędzie wstrząsające wrażenie. W pochodzie głodnych niesiono setki czerwonych sztandarów i setki transparentów. Najczęściej powtarzały się żądania:

„NACJONALIZACJI KOPALŃ“.

Inne hasła głosiły:

„LEPIEJ UMRZEĆ W WALCE, ANIŻELI ZGINĄĆ Z GŁODU“.

„NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ PROLETARJATU“.

„ŻĄDAMY PRACY I CHLEBA“.

„PRECZ Z WOJNĄ“ i t. d.

Pochód głodnych rozciągający się na całe kilometry, witany był bardzo serdecznie w robotniczych dzielnicach miast i miasteczek. Rząd natomiast zmobilizował wojsko, policję i żandarmerję. Wszystkie drogi, prowadzące do Paryża, były obstawione przez tysiące policjantów pieszych i konnych. „Porządek“ nie został jednak naruszony.

Przed przybyciem do Paryża, miejscowe organizacje robotnicze wezwały swoich członków, aby wyruszyli na powitanie maszerujących. Na wszystkich przedmieściach paryskich zaroiło się od grup robotniczych. Ogółem do St. Denis pod Paryżem wyruszyło kilkanaście tysięcy robotników, aby po powitaniu głodnych w Saint Denis wrócić wspólnym pochodem do Paryża. W stolicy zrobiło się „gorąco“. Prasa burżuazyjna uderzyła na alarm. Rząd jednak nie chciał zaogniać sytuacji. „Dla utrzymania porządku“ ustawiono tylko wzmocnione posterunki policyjne na rogatkach paryskich, pozatem zwrócono się do demonstrujących, aby wybrali delegację, która przedstawi swoje żądania Izbie Deputowanych.

Bezrobotni górnicy wystawiają 9 postulatów, jak skrócenie czasu pracy, utworzenie funduszu pomocy dla bezrobotnych it.d. Charakterystyczne dla nastrojów francuskiej klasy robotniczej — jest żądanie, aby cudzoziemskim górnikom przysługiwały te same prawa, co i francuskim. Żądania te przedstawione zostały Rządowi i parlamentowi.

***

Pochód głodnych wywołał olbrzymie wrażenie w całej Francji. zwłaszcza, że związki zapowiadają, że to jest dopiero „pierwszy akt“..



FRAGMENT Z POCHODU BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW NA PARYŻ.

Życie na ziemi pochodzi z innych planet?



PORUCZNIK SETTLE WRĘCZA CZŁONKOM OFICJALNEJ KOMISJI SWOJE PRZYRZĄDY, KTÓRE STWIERDZAJĄ, ŻE BALON WZNIÓSŁ SIĘ NA WYSOKOŚĆ OK. 18,000 MTR.

W amerykańskich pismach ukazał się niemiernie ciekawy artykuł o locie amerykańskim do stratosfery Komendant sterowca amerykańskiego, porucznik *Settle*, zrobił w czasie lotu dwa bardzo interesujące spostrzeżenia. Mają one świadczyć o tem, że życie na ziemi nie jest monopolem naszego globu, a następnie, że życie mogło się dostać na naszą ziemię z innych planet.

Settle opiera swoje spostrzeżenia na następujących doświadczeniach biologicznych. Zauważył mianowicie, że komórki żywe, które wystawił nazewnątrz swej gondoli przy wznoszeniu się na wysokość 18,000 mtr., nietylko nie zamarły, ale rozwijały się dalej pod wpływem promieni pozafijoletowych, które na wielkich wysokościach są o wiele silniejsze, niż na powierzchni ziemi. Po opuszczeniu się na ziemię, przy powrocie do normalnych stosunków, komórki te żyły w dalszym ciągu.

Wynikałoby z tego, że stworzenia żywe, (conajmniej pewnych gatunków), *niekoniecznie umierają w dużej odległości od ziemi, mimo. że w stratosferze panuje straszne zimno i powietrze jest bardzo rzadkie. Braki te są widocznie zastąpione przez silne promienie pozafijoletowe, które swem działaniem utrzymują przy życiu komórki żywe.*

Doświadczenia te wywołały olbrzymie zainteresowanie w sferach naukowych, są bowiem sprzeczne z wszelkiemi dotychczasowemi twierdzeniami naukowemi.

Wynikałoby z nich, że pierwsze stworzenia żyjące na ziemi mogły się dostać na naszą planetę poprostu przez przeniesienie się z innych. Dotychczas przypuszczano, że przestrzenie międzyplanetarne są nie do przebycia dla istot żywych, a gdyby się nawet ktoś tam dostał zginąłby natychmiast z zimna i braku powietrza.

Obecnie te twierdzenia upadły.

Spostrzeżenia te mają olbrzymie znaczenie i otwierają przed nauką o pochodzeniu życia na ziemi zupełnie nowe horyzonty.

Nowy typ aparatu nurkowego



który pozwala nurkowi na pełną swobodę ruchów pod wodą.

Z dziejów prowokacji

Generał i prowokator w jednej osobie

W Chicago zginął w ostatnich dniach października r. b. wskutek przejechania przez tramwaj emigrant rosyjski. b. carski generał M. S. **Komisarow**, którego nazwisko było w swoim czasie głośne w carskiej Rosji.

Jako oficer artylerji Komisarow w 1905 roku przeszedł do służby w żandarmerji i wkrótce zajął stanowisko pomocnika naczelnika petersburskiego oddziału ochrany, służąc pod kierownictwem znanego gen. **Gierasimowa**, przebywającego obecnie na emigracji w Berlinie.

Komisarow upodobał sobie dział prowokacyj, które uprawiał z zamiłowaniem . Wsypał się jednak, drukując w podziemiach departamentu policji odezwy nawołujące do pogromu Żydów.

Sprawa ta wyszła na jaw i była przedmiotem interpelacji w Dumie. Wynikiem interpelacji było przeniesienie Komisarowa do Permu.

Z Permu Komisarow przeniesiony został do Rostowa nad Donem na stanowisko gradonaczalnika (wojewody miasta), a w 1916 roku wiceminister spraw wewnętrznych, Bielecki, powierzył mu ochronę osoby Rasputina, z którym Komisarowa łączyły bliskie przyjacielskie stosunki.

Wybuch rewolucji bolszewickiej zastaje Komisarowa w Kisłowodsku na Kaukazie. Tu Komisarow był w kontakcie z agenturą jednego z nieprzyjacielskich państw, która prowadziła na północnym Kaukazie robotę wywiadowczo - prowokatorską.

Agentura ta, pragnąc zapobiec dopływowi sił z Kaukazu do armji ochotniczej, która wówczas organizowała się w Rostowie nad Donem, przystąpiła do organizacji wojny domowej nad Terekiem. Z kaukaskiego frontu wracały wówczas pociągi ze zwolnionymi żołnierzami. Wracali do miejscowości, gdzie ludność była nie rdzennie rosyjska, lecz górale kaukascy, a więc Czeczeńcy i Ingusze. Na te powracające wojska zaczęto dokonywać zamachów, wykolejano pociągi, wysadzano w powietrze mosty i t. d. W tej pracy brał udział Komisarow.

W 1918 r. — jak donosi jedno z pism emigranckich — związał się on z czekistą **Anżyjewskim**, z którego ręki wkrótce rozstrzelani zostali generałowie **Radko - Dmitrjew, Ruzski, Smirnow** i inni. Okazało się, że Komisarow wydawał tych generałów w ręce Czeki. Dzięki przypadkowi jedna z denuncjacji Komisarowa wpadła w ręce komendy armji ochotniczej. Komisarow wskazywał w niej na szereg osób, których los byłby przesądzony, gdyby czekiści ich wykryli. Przez ujawnienie denuncjacji uciekli w porę i ocaleli. Wśród tych ocalonych był znany działacz rosyjski A. N. **Guczkow.** Potem Komisarow wypływa w Berlinie. Prowadzi on tam robotę na dwa fronty: z bolszewikami i przeciw bolszewikom. Pomiędzy in. organizował on na terenach okupowanych przez Francuzów bolszewickie ośrodki szpiegowskie, które następnie przy pomocy podstawionych osób wydawał w ręce komendy wojskowej. Zarabiał więc u jednej i u drugiej strony.

Ta podwójna gra doprowadziła do tego, że w roku 1925 musiał uciekać z Niemiec. Osiadł w Stanach Zjednoczonych, gdzie wypadek tramwajowy położył kres podłemu żywotowi.

MICHAEL ARLEN 30

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

ROZDZIAŁ V.

Najazd młodych ludzi

Karolina była sierotą, córką zmarłego brata Karola, Augusta Knoxa. Włosy jej odrazu zwracały uwagę: były czarne, miękkie, jedwabiste; nosiła je ściągnięte z białego czoła, skąd spływały swobodną falą ku białej, łabędziej szyi. Główka jej była niezwykle mała, ale nosiła ją z wielką godnością, jakgdyby posiadanie jej stanowiło niebylejaką odpowiedzialność. Brwi — niczem brwi czarownicy — były czarne, wąskie i proste ze spiczastemi końcami. Karolina nie była jednak piękna z powodu zbyt wydatnego nosa: wysokiego, zakrzywionego, bardzo wprawdzie szlachetnego w linji, ale najzupełniej nieodpowiedniego dla kobiety. Nos nadawał jej twarzy wyraz surowy; wogóle nie trudno było zauważyć, że odznacza się ona poważnem usposobieniem. Nie było w niej jednak nic sztucznego poza tem oczywiście że, jako osoba młoda, żyła swojem własnem, tajnem życiem.

Odznaczała się głęboką religijnością. Oczy jej — o barwie ciemno - niebieskiej — przesłaniała zawsze jakgdyby chmura troski. Nie wydawało się to jednak wcale dziwnem, jeśli się wiedziało, że Karolina—poza swoją religijnością — jest od niepamiętnych czasów głęboko zakochana w Dawidzie — i że obie te religje pozostają z sobą w ustawicznym konflikcie.

— Jeszcze jakichś dwuch — oznajmiła staruszkowi. Potem oboje spojrzeli na siebie badawczo, jakgdyby zadawali sobie wzajem jakieś ważne pytanie.

— Ilu ich jest w takim razie? — zapytał w końcu pan Knox.

— Osiemdziesięciu siedmiu. Ale może niektórzy udali się wprost do hangaru.

— Jeszcze jakichś dwuch i osiemdziesięciu siedmiu? Co to znaczy — zapytał z niezadowoleniem Craddock. — Karolino, nie wiesz przypadkiem, czy ktoś tam nie pomyślał o herbacie dla mnie?

Pan Knox patrzał na nią, marszcząc w zamyśleniu czoło.

— A jak wyglądają ci dwaj?

— Mniej więcej tak samo, kochany: są młodzi, spokojni i mają bardzo zdecydowane miny. Jeden z nich jest najbrzydszym mężczyzną, jakiego kiedykolwiek widziałam, ale wygląda sympatyczniej, aniżeli ten drugi.

Sama Karolina miała bardzo zakłopotaną minę. Knox w dalszym ciągu marszczył czoło, jakgdyby trawiony był głęboką troską. Młoda dziewczyna zwróciła się do Craddocka, robiąc widoczny wysiłek, aby okazać się pogodną.

— Wuju Juljanie, byłam tak dumna z ciebie, gdy przeczytałam, żeś podał się do dymisji.

— Dumna?

— Dlatego, że jesteś taki dzielny. Pewna jestem, że jeżeli podałeś się do dymisji, to dlatego, aby zapobiec jakiemuś okrucieństwu.

Staruszek zapytał znowu: — A jakiej narodowości są ci dwaj?

— Trudno powiedzieć. Ten brzydki może być Niemcem albo Rosjaninem, a ten drugi wygląda na człowieka, należącego do rasy łacińskiej.

Knox zwrócił się do Craddocka:

— W ciągu ostatnich pięciu czy sześciu tygodni odbywa się tu najazd młodych ludzi, przyjeżdżających z wizytą do Dawida. Niektórzy przybywają pojedyńczo, inni parami; są to ludzie najrozmaitszych narodowości, ale Karolinie wydaje się, że przeważa typ nordyjski. Nie wiemy, po co oni przyjeżdżają, gdyż Dawid prosi nas, abyśmy kierowali ich wprost do hangarów, nie zadając im żadnych pytań.

— Czy przybywają drogami powietrznemi?

— O to właśnie chodzi, że nie, a to znaczy, że nie chcą, aby ktoś wpadł na ich ślady. Wszystko to jest bardzo tajemnicze i niepokojące. Przyjeżdżają i znikają.

— Znikają?

— Nie widzimy już na oczy żadnego z nich, potem, gdy kierujemy ich do Dawida... o tam! — Staruszek wskazał ręką hangar, z którego dochodził ustawiczny huk. — Nie rozumiem, na co mu są potrzebni ci wszyscy ludzie Ma tam już przecież więcej, niż stu mechaników — może dwustu. I kosztowało go to ładny grosz...

— Ale, wielki Boże, czy hangary jego są tak obszerne, by mogły pomieścić na stałe tylu ludzi?

— Wybudował sobie może największy z istniejących na świecie prywatnych parków lotniczych — i otoczył go wysokim murem, a w górze — przeprowadził siatkę z drutu. Nie widzieliśmy go już od dwuch tygodni. Prawda Karolino?

— Od trzech — poprawiła Karolina. — Nie jesteśmy nawet pewni, czy tam jest teraz. Równie dobrze mógłby znajdować się obecnie w Persji.

— W Persji?

— Albo w Grenlandji. Nic nigdy nie wiadomo, z wyjątkiem tego, że Dawid nie spoczywa *nigdy, nigdy...*

Pan Craddock był teraz wyraźnie zainteresowany. I zakłopotany również... Dawid zawsze odznaczał się tajemniczem usposobieniem.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.